

Dożynki Powiatowe w Malcu



www.info.kety.pl

KĘCZANIN

NR 10 (239)
październik 2011

cena 3 zł (5 % VAT)
Nr indeksu 363928
ISSN 1425-6975

PISMO ZIEMI KĘCKIEJ



Historia kęckiego rynku

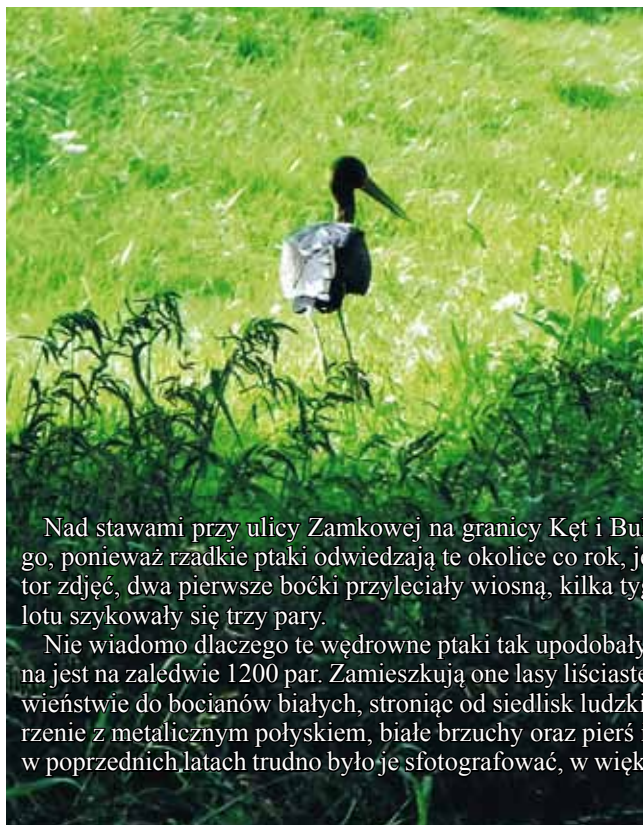
O kęckim Dżepettcie

Relacja z Kęckiego Pożegnania Lata

Sport: podsumowanie kolejek piłkarskich



Czarne bociany w obiektywie



Nad stawami przy ulicy Zamkowej na granicy Kęt i Bulowic zaobserwowano czarne bociany. Nie byłoby w tym nic dziwnego, ponieważ rzadkie ptaki odwiedzają te okolice co rok, jednak nigdy wcześniej nie było ich tak dużo. Jak opowiedział nam autor zdjęć, dwa pierwsze boćki przyleciały wiosną, kilka tygodni później po wodzie brodziły już cztery ptaki, a w sierpniu do odlotu szykowały się trzy pary.

Nie wiadomo dlaczego te wędrowne ptaki tak upodobały sobie kęckie stawy. Populacja czarnych bocianów w Polsce szacowana jest na zaledwie 1200 par. Zamieszkują one lasy liściaste i mieszane w pobliżu podmokłych łąk, stawów i trzęsawisk, w przeciwieństwie do bocianów białych, stroniąc od siedlisk ludzkich. Jak można zaobserwować na zdjęciach, bociany mają czarne upierzenie z metalicznym połyskiem, białe brzuchy oraz pierś i czerwone dzioby, nogi i skórę wokół oczu. Są niezwykle płochliwe i w poprzednich latach trudno było je sfotografować, w większej grupie straciły jednak czujność, stając się doskonałymi modelami.

car

REKLAMA

Foresta

OGRODY

PROJEKTOWANIE OGRODÓW

KOMPLEKSOWA REALIZACJA

SYSTEMY NAWADNIANIA

CAŁOROCZNA PIELĘGNACJA

tel. 664483890

www.foresta-ogrody.com

Polecamy
tradycyjny
chleb nowowiejski
na zakwasie

*Sponsor pieczywa podczas tegorocznych
Dożynek Powiatowych w Malcu*

A. Piskorek®
Piekarnia
rok zał. 1938

Mamy powody do świętowania

Tematem, którym od kilku miesięcy żyją całe Kęty, jest rewitalizacja ścisłego centrum miasta. W chwili oddawania do druku naszego miesięcznika prace wciąż trwają, ale spod pyłu i zza maszyn budowlanych powoli wyłania się obraz całości. Wraz z terminem otwarcia rynku, zbliża się inna, bardzo ważna dla kęczan i wszystkich Polaków data – 20 października – wspomnienie liturgiczne św. Jana Kantego, patrona Polski, Archidiecezji Krakowskiej, miasta Krakowa, profesorów, młodzieży i studentów, a od 2010 roku również Kęt.

Oba te wydarzenia w tym roku chcemy uczcić w sposób szczególny. W związku z tym zapraszamy wszystkich Państwa 23 października na prawdziwe święto naszego miasta. Rozpocznie je uroczysta Msza Święta odpustowa w Kościele św. św. Małgorzaty i Katarzyny, po której wierni w procesji udadzą się na rynek, symbolicznie otwierając na nowo serce miasta. Następnie na płycie głównej rynku odbędzie się jarmark, podobny do tego, jakie organizowane były co tydzień jeszcze w wiekach średnich i rozstawiły Kęty w całej okolicy. Nie zabraknie rękodzielników, tradycyjnego jada, „średniowiecznych” kuglarzy i innych atrakcji. Zatem nie może zabraknąć i Państwa. Sprawmy, aby kęcki rynek tętnił życiem jak za dawnych lat!

Karina Zoń



Zdjęcie miesiąca

autor: Mariusz Miodek

KĘCZANIN

Kęczanin – Pismo Ziemi Kęckiej
Wydawca: Gmina Kęty

Adres redakcji:

32-650 Kęty, ul. Sobieskiego 19
Tel. 0 519 19 00 11,
e-mail: biuro@info.kety.pl
Redakcja czynna jest codziennie,
od poniedziałku do piątku w godz. 7.30 - 15.00

Redaktor naczelny: Karina Zoń
Redaktor techniczny i skład: Grzegorz Koziol
Dziennikarz: Natalia Golaś
Współpraca: Agata Szyszka-Mądro,
Arkadiusz Raj, Andrzej Małyś, Urszula
Baczyńska-Słeziak, Ewelina Saferna,

Przemysław Więcek, Sławomir Kasiński,
Dominik Królicki, Daria Chlebowska,
Barbara Kuźma, Angelika Niedziela

Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są
codziennie w godzinach pracy redakcji oraz
mailowo - reklamy@info.kety.pl. Redakcja
nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Niezamówionych materiałów nadesłanych do
redakcji nie zwracamy. Redakcja zastrzega
sobie prawo skracania nadesłanych materiałów.

Nakład 1390 egz.

Druk: DTL Porąbka, ul. Chmielna 5,
Tel. 0.33 810 60 38, e-mail: dtt@cnm.pl

REKLAMA

Sklep *Coś Pięknego*

ul. Krakowska 5a, Kęty

biżuteria srebrna, artystyczna, sztuczna, głubna
torebki, poduszki, dekoracje, zabawki, ubrania

Zapraszamy: pn.-pt. 9-17, sob. 9-13
tel. 795 458 038

Krótką historia kęckiego



Widok Ryнку z okresu pomiędzy 1910 a 1920 r. Wiadomo to stąd, że jest już murowana dzwonnica przy kościele, a dom p. Adamskich na rogu Ryńku i ul. Mickiewicza nie ma jeszcze piętra.

Jedną z najważniejszych dat w historii Kęt był bez wątpienia rok 1277. Wówczas książę opolski Władysław potwierdził sprzedaż wójtostwa kęckiego przez dotychczasowego wójta Szymona na rzecz Arnolda oraz jego braci. W książęcym dokumencie Kęty określone zostały jako miasto, a jego mieszkańcy nazwani mieszczanami. Jednak nie ulega wątpliwości, że miasto funkcjonowało już wcześniej, jeszcze przed rokiem 1277.

Z kolei rok 1391 stanowił inną ważną datę w historii Kęt. Niewielkie miasteczko, posiadające od XIII w. organizację wzorowaną na prawie Lwówka Śląskiego, zostało lokowane po raz kolejny. Tym razem książę oświęcimski Jan III nadał Kętom prawo magdeburskie. Przy okazji tej lokacji, powstał istniejący do dzisiaj kwadratowy rynek, który wytyczono według tzw. krakowskiej miary. Bok kwadratu odpowiadał mierze długości dwóch sznurów krakowskich i wynosił 91 m.

Rynek pełnił w średniowieczu jak i w czasach nowożytnych funkcje handlowe. Był miejscem gdzie zbiegały się ważne trakty komunikacyjne. Na kęckim rynku odbywa-

ły się słynące na całą okolice cotygodniowe targi. Prawdopodobnie to właśnie tu lokalny kat dokonywał egzekucji skazańców, co dla mieszkańców musiało stanowić nie lada atrakcję. Na rynku znajdowały się najważniejsze obiekty komunalne, wśród których można wymienić drewniany ratusz stanowiący siedzibę władz miejskich, studnię, komorę celną czy przylegające do ratusza niewielkie sukiennice, będące miejscem przeznaczonym na kramy z sukmem.

Po lokacji miasta na prawie magdeburskim, wokół rynku wyznaczono szerokie działki pod zabudowę. Pod koniec XIV w. rynek otaczało 16 drewnianych domów, od-

znaczających się masywną konstrukcją. Były one ułożone równomiernie po 4 przy każdej z pierzei. W miarę upływu czasu miejska zabudowa zaczęła się coraz bardziej zagęszczać. W XVI w. w każdej z pierzei było już od 8 do 10 domów, ustawionych prostopadłe do rynku. W mieście występowała drewniana zabudowa, którą w większości strawił potężny pożar jaki wybuchł w czerwcu 1797 roku. W rezultacie katastrofy władze austriackie wprowadziły zakaz budowy drewnianych domostw w okolicy centrum miasta. Dzięki temu wokół rynku mogły powstać murowane kamienice, które zdołały przetrwać do naszych czasów.



Dzień targowy na Ryńku w Kętach, początek XX wieku. z kolekcji A. Wojtali



rynku

Na kęckim rynku rozgrywało się wiele znamienitych wydarzeń mających ścisły związek z historią całego państwa i narodu. To właśnie w samym sercu miasta w dniu 15 lipca 1768 roku proklamowano uroczyste przystąpienie szlachty z Księstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego do konfederacji barskiej. Informuje o tym pamiątkowa tablica zainstalowana na jednej z kamienic w północnej pierzei rynku. W maju 1813 roku w mieście zatrzymały się na krótki postój polskie oddziały, tworzące jeden z napoleońskich korpusów. W jednej z kamienic kęckiego rynku oznaczonej nr 13 przebywał naczelny wódz armii Księstwa Warszawskiego – ks. Józef Poniatowski. W Kętach książę sporządził kilka listów adresowanych do napoleońskich dygnitarzy.

Kolejnym słynnym gościem, którego władze i mieszkańcy przyjmowali na tutejszym rynku był sam cesarz Austrii

Franciszek Józef I. Władca przybył do miasta w październiku 1851 roku.

Podczas I wojny światowej w Kętach pojawili się żołnierze I Brygady Legionów Polskich. Stojący na czele jednostki Józef Piłsudski zamieszkał w pokoju narożnym kamienicy noszącej nr 27. Budynek ten należał do znanego aptekarza, byłego powstańca styczniowego - Eustachego Sokalskiego. Na elewacji kamienicy umieszczono tablicę upamiętniającą pobyt dostojnego gościa. Wryto na niej napis następującej treści: „Józefowi Piłsudskiemu na pamiątkę jego zamieszkania w tym domu w r. 1915. Tablicę tę wmurował Związek Legionistów Polskich Oddział Kęty Zarząd Miasta”. Żołnierzy rozlokowano zarówno w Kętach jak i w okolicznych miejscowościach. Natomiast na rynku w kamienicy o nr 9 mieściła się komenda brygady Piłsudskiego.

Przy okazji omawiania historii rynku warto jeszcze wspomnieć o stojącym w jego zachodniej części pomniku św. Jana Kantego. Nie ulega wątpliwości, że posąg wywodzącego się z Kęt, słynnego profesora Akademii Krakowskiej, jest jednym z głównych symboli miasta. Projekt pomnika powstał według pomysłu krakowianina Marcina Rogozińskiego, natomiast statuetkę wykonał miejscowy rzeźbiarz Edward Stehlik. Odświeżenie pomnika miało miejsce w październiku 1851 roku. Uroczystościom religijnym przewodniczył biskup tarnowski Józef Alojzy Pukalski (w połowie XIX wieku Kęty wchodziły bowiem w skład diecezji tarnowskiej). Na kęckim rynku obecni byli przedstawiciele lokalnego duchowieństwa na czele z proboszczem ks. Franciszkiem Schottkiem. Na ceremonii nie mogło zabraknąć ówczesnego austriackiego



Urząd Miasta i Gminy Kęty - rok 2011
fot. G. Kozioł

burmistrza Kęt, Franciszka Schrotta. Uroczystość odsłonięcia obserwowali tłumy kęczan.

Podczas okupacji hitlerowskiej, w kwietniu 1941 roku władze niemieckie nakazały rozbiórkę pomnika. Usunięta z kęckie-



Kamienica o nr 27 w której na początku 1915 roku mieszkał Józef Piłsudski. fot. A. Małysa



Plac XX-lecia PRL - rok 1970
fot. J. Nikiel



Rynek - przełom lat 1940 - 1950
z kolekcji A. Adamusa



A na środku Rynku stał sobie kiosk. W ciepłe dni stawiano wokół niego jeszcze stoliki i krzeselka. fot. Edmund Witkowski

go rynku statua Jana Kantego, przeniesiona została najpierw do kościoła parafialnego, a w roku 1973 stanęła na placu, gdzie dawniej mieścił się przykościelny cmentarz. Dzięki staraniom władz lokalnych i zaangażowaniu mieszkańców, odnowiony pomnik po 50 latach powrócił na swoje pierwotne miejsce, którym był kęcki rynek. W dniu 3 maja 1992 roku bp Adam Dyczkowski dokonał jego uroczystego odsłonięcia. W okresie międzywojennym na rynku wzniesiono również Grób Nieznanego Żołnierza.

Kęcki rynek istnieje już ponad 600 lat. Od momentu powstania w XIV w. stanowił centralny i najważniejszy punkt miasta. Na rynku urzędowały władze miejskie, pełnił on funkcje reprezentacyjne – tutaj przyjmowano ważnych gości: monarchów, wodzów, duchownych hierarchów. Rynek był z jednej strony miejscem wymiany handlowej, ale też przestrzenią gdzie mieszkańcy mieli możliwość swobodnego komunikowania się, czy uczestnictwa w życiu publicznym swojego miasta.

Bibliografia:

Droździk Władysław, Garść wiadomości z bogatych dziejów Kęt, „Almanach Kęcki” nr VIII z 2004 r.

Droździk Władysław, Najpiękniejsza karta w historii Kęt. Józef Piłsudski w Kętach i okolicy, „Almanach Kęcki” nr IX z 2005 r.

Droździk Władysław, Z dziejów Kęt, Kraków 1977.

Nycz Marek, Drewniane Kęty – próba rekonstrukcji, „Almanach Kęcki” nr VIII z 2008 r.

Nycz Marek, Rynek Spacerkiem po starych Kętach, „Almanach Kęcki” nr VIII z 2004 r.

Stanko Przemysław, Kęty w dawnych dokumentach, Kęty 2009.

Zabytki Kęt – Rynek, strona internetowa <http://muzeum.kety.pl/zabytki-ket/rynek/> (dostęp 21 września 2011)

Andrzej Małysa,
Pracownik Muzeum w Kętach

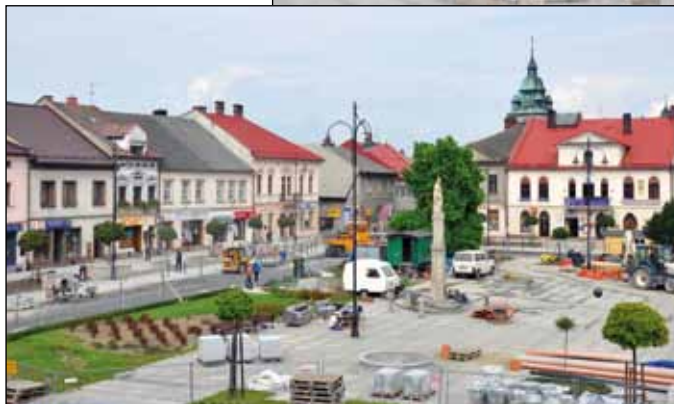
Serce miasta zaczyna bić na nowo

Na początku października zakończona zostanie przebudowa kęckiego Rynku. Prace w samym centrum Starego Miasta trwały prawie półtora roku. Inwestycja miała przywrócić rynkowi jego historyczny charakter, a historia placu sięga wieków średnich...

Remont rynku kosztował 3 700 tysięcy złotych. Siedemdziesiąt procent tej sumy pochodzi z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013. Umowę na dofinansowanie renowacji placu podpisało 10 lutego 2010 roku a

rządca sieci energetycznej, wodociągowej i gazowej, którzy modernizowali infrastrukturę.

Zupełnie nowy wygląd zyskały pierzeje rynku. Schody wykonane zostały z bloków granitowych, chodniki natomiast pokryły



plyty z tego samego materiału. Częściowo zachowano pas zieleni dzielący poziomy na pierzejach.

Nowy rynek powoli ukazuje się oczom mieszkańców. Czy osiągnięty został cel, czyli przywrócenie jego historycznego charakteru? Ocena jest kwestią gustu, a

już 12 maja rozpoczęły się prace na płycie głównej, które trwały kilka miesięcy.

- Nawierzchnia placu i ścieżek wyłożona została płytami granitowymi uzupełnionymi kostką granitową. Powstały nowe formy, jak kwietniki, oświetlenie w płycie, studnia przykryta szybą pancerną, w której przedstawiony został skrócony zapis z historią miasta – mówi Dariusz Naglik z Wydziału Infrastruktury Gminnej. - Lokalizacja obrzeży placu pozostała niezmienną, na trawnikach pozostała istniejąca zieleni oraz projektowane nasadzenia.

W roku 2010 wykonano roboty na płycie głównej Rynku. Te, związane z przebudową kanalizacji deszczowej, nawierzchnią dróg oraz pierzejami przeprowadzone zostały w roku 2011.

Rynek został całkowicie zamknięty dla ruchu 9 maja 2011 roku. Wtedy przebudowie poddano kanalizację deszczową, znajdującą się w ulicach. Dodatkowo równoległe swoje prace prowadzili za-

de gustibus non est disputandum.

- Apeluję o zakończenie dyskusji na temat tego, jaki jest rynek po rewitalizacji – mówi burmistrz Tomasz Bąk. – Całą swoją energię w ciągu najbliższych miesięcy mam zamiar włożyć w ożywienie tego miejsca. Serce miasta musi zacząć bić i przyciągać kęczan. Ja ze swojej strony mogę obiecać jedno – już wkrótce posadzę na rynku nową, piękną choinkę, aby spaść kłamarą stare i nowe.

Oprac. Karina Zoń / fot. Grzegorz Koziol



REKLAMA

AGMAR 

FIRMA USŁUGOWO - HANDLOWA

Marek Zaręba

- wycinka drzew i krzewów,
- koszenie traw i zarośli
- obcinanie żywopłotu



Tel: 694 - 296 - 441

Wrangleriada na łąckich drogach

Piątkową popołudniową ciszę przecina warkot kilkunastu silników Wranglerów. Plac przed łąckim Domem Kultury zapelnia się po brzegi samochodami i co oczywiste pasjonatami tych mocnych maszyn - tak dziewiątego września po przejeździe w kolumnie przez miasto rozpoczyna się Wrangleriada.

Parę minut po godzinie 16:00 przez bramę startową umieszczoną na parkingu Domu Kultury przejeżdża pierwszy samochód rajdu trasami Podbeskidzia. Honorowy patronat nad imprezą objął Burmistrz Gminy Kęty Tomasz Bąk.

greg



Pamięć o wrześniu 1939

Pierwszy września to nie tylko data rozpoczęcia roku szkolnego. 72 lata temu wojska niemieckie wkroczyły na terytorium Polski, rozpoczynając tym samym II Wojnę Światową. 4 września w walce z okupantem zginął również łąckanin ppor. Zygmunt Reimschüssl.

O tych wrześniowych wydarzeniach pamiętały także władze gminy. Pierwszego września burmistrz Tomasz Bąk oraz jego zastępcy Dariusz Laszczak i Krzysztof Olejak złożyli kwiaty na grobie ppor. Reimschüssla, oddając hołd bohaterowi bitwy pod Rąjskiem. Symboliczna wiązanica upamiętniania także pozostałych poległych w czasie II Wojny Światowej żołnierzy, także tych walczących wraz z podporucznikiem w III Kompanii „Kęty”.

aNGie

Language maniac

Słowniczek i rozwiązanie quizu
ze strony 19

celebrate - świętować
bonfire - ognisko
make sacrifices - poświęcić się
pacify - uspokoić, ułagodzić
slaughter - ubój, rzeź
soul - dusza
roam around - waleśać się, włóczyć się
treat - smakołyk
crops - plony
custom - zwyczaj
sinful man - grzesznik
play trick on somebody - płać komuś figle
carve - rzeźbić
burning coal - rżający się węgiel
turnip - rzepa
pumpkin - dynia

quiz answers

Do you remember the words?

rys. 1 - turnip
rys. 2 - crop
rys. 3 - treat
rys. 4 - burning coal
rys. 5 - pumpkin
rys. 6 - bonfire

Gratulacje dla naszych siatkarzy

Osiemnastego września w Wiedniu zakończyły się Mistrzostwa Europy w Piłce Siatkowej Mężczyzn. Reprezentacja Polski zajęła na nich bardzo wysokie trzecie miejsce, pokonując Rosję 3:1. Pośród brązowych medalistów po raz pierwszy w historii polskiego sportu znalazło się dwóch wychowanków łąckiego klubu. Na podium stanęli łąckanin Piotr Gruszka oraz Mateusz Mika, którzy swoje sportowe kariery rozpoczęli w TS Hejnał.

Składam serdeczne gratulacje członkom polskiej reprezentacji, zdobywcom brązowego medalu - Piotrowi Gruszce oraz Mateuszowi Mice. Siatkarze, będący wychowankami łąckiego klubu sportowego TS Hejnał, poprzez ogromną determinację, widoczną w każdym rozgrywanym meczu, godnie reprezentowali Polskę. Piotr Gruszka i Mateusz Mika swoją niezłomną postawą w drodze po brąz w sposób szczególny napawali dumą wszystkich mieszkańców gminy Kęty, za co w imieniu własnym i lokalnej społeczności dziękuję i życzę dalszych sukcesów.

Tomasz Bąk
Burmistrz Gminy Kęty

REKLAMA

◆◆◆
OBRĄCZKI ŚLUBNE

1000 WZORÓW



SKUP SPRZEDAŻ
ZŁOTA I SREBRA

GALERIA SOBIESKIEGO
KĘTY

Wizyta w partnerskiej Turzovce

Grupa 11 kęckich radnych na czele z wóldarzami gminy gościła 16 i 17 września w słowackiej Turzovce. Celem spotkania było podsumowanie dotychczasowej partnerskiej współpracy i rozmowy na temat dalszych wspólnych przedsięwzięć.



W pierwszym dniu wizyty rady miejskie obu miast zebrały się na wspólnym posiedzeniu. Uroczystej sesji przewodniczyli: burmistrz Turzovki - Miroslav Rejda, jego zastępca - Kamil Kobolka oraz burmistrz Gminy Kęty - Tomasz Bąk wraz z zastępcami i przewodniczący Rady Miejskiej w Kętach - Eugeniusz Zawadzki. Podczas spotkania podsumowano dotychczasową współpracę partnerskich miast, która trwa już od ośmiu lat. Zwrócono uwagę, że obejmuje ona coraz więcej dziedzin i angażuje kolejne podmioty po obu stronach granicy. Zarówno polscy, jak i słowaccy lokalni politycy podkreślali, że owocna współpraca powinna dalej się rozwijać m.in. poprzez wspólne przystępowanie do międzyregionalnych projektów w ramach

Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska – Republika Słowacka 2007–2013.

Towarzyski mecz piłki nożnej, rozegrany w godzinach popołudniowych, najlepiej świadczy o dobrym partnerstwie Kęt i Turzovki. Spotkanie pomiędzy reprezentacją obu miast zakończyło się remisem 2:2. Zwycięzcy nie wyloniła także seria rzutów karnych, bowiem w nich także drużyny zremisowały 4:4. O przyznaniu pucharu kęckim samorządowcom po tym wyrównanym meczu zdecydował dopiero burmistrz Turzovki.

Ostatnim punktem pierwszego dnia wizyty była kolacja, podczas której radni wymienili się doświadczeniami i poglądami na temat funkcjonowania sa-

morządów w obu krajach.

W drugi dzień pobytu kęccy radni odwiedzili pątnicze Kysucké Lourdes, gdzie zapoznali się w wodę z leczniczego słowackiego źródła. W tym miejscu, znajdującym się przy granicy miejscowości Turzovka, Korňa i Vysoká nad rzeką Kysucá, w roku 1958 Matusowi Lasut prawdopodobnie objawiła się Matka Boża. Jednak niezwykle zjawiska i przeżycia ponoć do dzisiaj towarzyszą mieszkańcom okolic.

Zdaniem kęckich i turzovskich samorządowców, współpraca obu partnerskich miast układa się bardzo dobrze. Kęty i Turzovka podejmują wspólne inicjatywy w dziedzinie szeroko rozumianej kultury, a wzajemne wizyty przyczyniają się do pogłębienia współpracy i tworzą podwaliny dla kolejnych przedsięwzięć w przyszłości.

tekst i fot. Angelika Niedziela



Obwodnica dofinansowana i nagradzana

W ostatnich dniach sierpnia podpisano umowę, na mocy której gmina Kęty otrzyma dodatkowy milion na budowę

zachodniej obwodnicy miasta. Pochodzące ze „schetyńówek” 948 tysięcy złotych zostanie przeznaczone na skomunikowanie obwodnicy z Drogą Krajoową nr 52. Pieniądze trafią do Kęt w ramach III edycji Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych na lata 2008-2011. Podczas spotkania z wojewodą Stanisławem Kracikiem w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie, poza

burmistrzem Tomaszem Bąkiem, umowy podpisali również wóldarze z dwóch innych samorządów. Do rozdysponowania w sumie były 2 miliony złotych.

Warto zaznaczyć, że kęcką inwestycję doceniono na forum ogólnopolskim. Główny wykonawca – firma Skanska – za budowę obwodnicy we wrześniu został nagrodzony w konkursie Państwowej Inspekcji Pracy „Buduj bezpiecznie”. Zwycięzcy konkursu PIP uhonorowani zostali podczas spotkania Małopolskiej Rady ds. Bezpieczeństwa Pracy w Budownictwie przy Okręgowym Inspektoracie Pracy w Krakowie, gdzie przedstawiano i omawiano dobre praktyki stosowane przez firmy budowlane.

car



Groził policjantom

Kęccy policjanci stanęli 1 września oko w oko z agresywnym mężczyzną, który groził im bronią i granatem ręcznym. Funkcjonariusze zostali wezwani na interwencję do awantury domowej na osiedlu Wysznińskiego w Kętach. Kiedy weszli na klatkę schodową, w drzwiach mieszkania na czwartym piętrze zobaczyli mężczyznę, trzymającego w dłoni granat.



33-latkim. W trakcie rozmowy mężczyzna ponownie wyszedł na klatkę – tym razem uzbrojony nie tylko w granat, ale także pistolet - i celując w policjantów groził im śmiercią. Wówczas jego ojciec krzyknął, że granat to tylko atrapa, pozbawiona

prochu i słonki, a funkcjonariusze obezwładnili 33-latka. Na miejscu zabezpieczyli atrapę granatu i rewolwer gazowy, na który sprawca nie posiadał zezwolenia.

Mężczyznę skuto i karetką pogotowia przewieziono do oświęcimskiego szpitala na konsultację psychiatryczną. Przebadano go również na obecność alkoholu, którego miał we krwi ponad 2,7 promila. Lekarze stwierdzili, że stan zatrzymanego nie kwalifikuje go do pozostania na oddziale psychiatrycznym. Mężczyznę osadzono w policyjnej izbie zatrzymań. Dzisiaj 33-latek usłyszał zarzuty znieważenia funkcjonariuszy publicznych podczas wykonywania obowiązków i uniemożliwienia wykonywania czynności służbowych poprzez groźby karalne. Wniesiono również o zastosowanie wobec niego środka zapobiegawczego w postaci dozoru policyjnego.

car

- Nietrzeźwy mężczyzna zagroził im, że jeśli się zbliżą zdetonuje trzymany w ręku granat, po czym zamknął drzwi do mieszkania, w którym znajdowali się również jego rodzice – mówi Małgorzata Jurecka z Komendy Powiatowej Policji w Oświęcimiu.

Funkcjonariusze założyli kamizelki kuloodporne, wezwali posiłki i zaczęli pozwoli ewakuować sąsiadów agresora. Próbowali również negocjować z uzbrojonym

Opustoszały budynek celem złodziei

15 września w godzinach wieczornych kęccy policjanci zatrzymali cztery osoby, które dokonały kradzieży sporej ilości przewodów elektrycznych. Do ujawnienia przestępstwa doszło dzięki czujności funkcjonariuszy.

Policjanci patrolowali okolice dorzecza Soły, kiedy zauważyli kłęby dymu. Poszli w stronę ogniska, przy którym grupa nastolatków opalała kable z powłoki izolacyjnej. Na widok mundurowych rzucili się do ucieczki. Policjantom udało się złapać jednego z nich – 13-letniego mieszkańca Bulowic. Chłopak zeznał, że wraz z kolegami ukradł kable z opustoszałego budynku, położonego tuż za ośrodkiem zdrowia przy ul. Kleparz w Kętach.

Chwilę później funkcjonariusze udali się do miejsca przestępstwa żeby dokonać oględzin. Na miejscu zastali trzech kolejnych zło-

dziei, którzy właśnie próbowali wynieść z budynku przewody instalacji elektrycznej warte kilkaset złotych. Zatrzymani mężczyźni to kęczanie – dwóch braci oraz syn jednego z nich, mający bogatą przeszłość kryminalną. W chwili dokonania kradzieży wszyscy byli pijani. Jak tłumaczyli, do budynku dostali się przez rozbite okno.

Pokaźna budowla przy ul. Kleparz, wykończona w zasadzie „pod klucz”, niszczeje od kilku lat. Budynek, w którym pierwotnie miały mieścić się prywatne gabinety lekarskie bądź klinika, nigdy nie został oddany do użytku. Od dłuższego czasu jest natomiast celem miejscowych złodziei, którzy wynoszą z niego wszystkie przedmioty oraz instalacje mające wartość.

car

Wjechał pod poloneza

Dwudziestoletni motorowerzysta trafił do szpitala po tym, jak zderzył się z polonezem. Do wypadku doszło 11 września na skrzyżowaniu ulic Stara Droga i Kwiatowa w Bulowicach. Jak wstępnie ustalili policjanci, kierujący motorowerem simson mężczyzna wyjeżdżając z podporządkowanej próbował wymusić pierwszeństwo na nadjeżdżającym samochodzie. Wjechał wprost pod koła poloneza. Ranny został przetransportowany do oświęcimskiego szpitala. Badania wykazały, że w chwili wypadku był pijany. Miał we krwi 1,11 promila alkoholu.

Mieszkaniec Szczecina „uratował” kęczankę

15 września do kęckiego Komisarzatu Policji zadzwonił mężczyzna zgłaszając, iż starsza pani z terenu Kęt potrzebuje natychmiastowej pomocy. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że mężczyzna dzwonił ze Szczecina. Jak się okazało ranna kobieta zadzwoniła się do niego przez pomyłkę, prosząc o interwencję. Kęccy funkcjonariusze szybko dotarli pod wskazany adres przy ul. Kępa Lewa. Dobijali się do drzwi, ale nikt nie otwierał, więc musieli je wywarzyć. Na podłodze znaleźli 85-letnią mieszkankę budynku. Kobieta około godziny wcześniej upadła z krzesła tak nieszczęśliwie, że uszkodziła sobie kręgosłup. Ranną kęczankę przetransportowano do szpitala powiatowego w Oświęcimiu, gdzie przebywa na leczeniu.

Złodziej na czterech kółkach

Jeden z mieszkańców osiedla 700-lecia w Kętach doznał poważnego szoku, kiedy 16 września w godzinach porannych chciał pojechać do pracy. Mężczyzna udał się na parking, gdzie zostawił samochód, ale zauważył, że jego fiat... nie ma kół. W nocy z 15 na 16 września ktoś odkręcił je i zabrał. Straty oszacowano na 1000 złotych. Złodzieja jak dotychczas nie udało się zatrzymać.

Potrącił pieszego

17 września na ulicy Oświęcimskiej w Nowej Wsi doszło do wypadku, w którym poważnie ranny został mieszkaniec Porąbki. Około godziny 20. pieszy wtargnął na drogę wprost pod najeżdżającego fiata sienę. 20-latek z ciężkimi obrażeniami ciała trafił do oświęcimskiego szpitala. Niestety w dniu 21 września przebywając już w bielskim szpitalu, mężczyzna zmarł.

Owoce w szkołach Gminy Kęty

959 uczniów ze wszystkich szkół podstawowych z terenu gminy Kęty otrzymywać będzie bezpłatnie warzywa i owoce w ramach uruchomionego przez Komisję

Europejską programu „Owoce w szkole”.

Głównym celem programu jest trwała zmiana nawyków żywieniowych dzieci I, II i III klas szkół podstawowych. Inicjatywa zakłada zwiększenie udziału owoców i warzyw w codziennej diecie maluchów na etapie, na którym kształtują się ich nawyki żywieniowe, oraz propagowanie zdrowego odżywiania. Każde dziecko, którego rodzice wyrażą zgodę na jego uczestnictwo w programie, otrzyma jednorazowo porcję składającą się z jednego produktu owocowego i jednego warzywnego. Dzieciaki bezpłatnie dostawać będą świeże jabłka, gruszki, truskawki, marchew, słodką paprykę, rzodkiewki, soki owocowe, warzywne oraz warzywno-owocowe. Produkty udostępniane maluchom mają być czyste, wystarczająco rozwinięte, dojrzałe, zdrowe i przygotowane do bezpośredniego spożycia. Muszą także spełniać wymagania jakościowe i zdrowotne określone w przepisach Unii Europejskiej i przepisach krajowych. Z kolei rozdawane dzieciom soki nie będą zawierać dodatku tłuszczu, soli, cukru, ani substancji słodzących.

W ramach programu szkoły zobowiązane są także do przeprowadzenia przynajmniej dwóch zajęć edukacyjnych w każdym semestrze roku szkolnego informujących o zdrowych nawykach żywieniowych. Dyrektorzy mogą także co najmniej raz w semestrze zorganizować dla dzieci prace w ogrodzie, wycieczkę do gospodarstwa rolnego lub zakładu przetwórstwa owoców i warzyw, organizować wystawy, przygotowywać prezentacje lub wydawać gazetki. Wszystkie te działania realizowane będą m.in. przy współudziale i zaangażowaniu nauczycieli oraz rodziców dzieci uczestniczących w programie.

Komisja Europejska uruchomiła nowy program Wspólnej Polityki Rolnej „Owoce w szkole” w roku szkolnym 2009/2010. Do inicjatywy przystąpiła również Polska. Program finansowany jest ze środków pochodzących z unijnego budżetu (75%) oraz środków pochodzących z budżetu krajowego (25%). Całkowity budżet programu w roku szkolnym 2011/2012 wynosi ok. 12,3 mln EUR (48,9 mln PLN).

aNGie



PROGRAM UE
„OWOCE W SZKOLE”

Zgredybillies coraz wyżej



Zespół Zgredybillies po dwutygodniowej obecności na Liście Przebojów Programu 3. Polskiego Radia pnie się do góry. W piątek 9 września, tj. w 1545 notowaniu, panowie awansowali o jedno „oczko” i znajdują się na 48 miejscu, wyprzedzając Ayo i Johna Wetton'a. Zapewne malkontenci uznają ten awans za wielkie osiągnięcie, dla członków Zgredybillies jest to jednak prawdziwy „krok milowy” na polskiej scenie muzycznej. W imieniu Zgredów dziękujemy za oddane głosy i apelujemy o dalsze wspieranie „naszych” na liście radiowej „Trójki”. Pomożecie?!

car

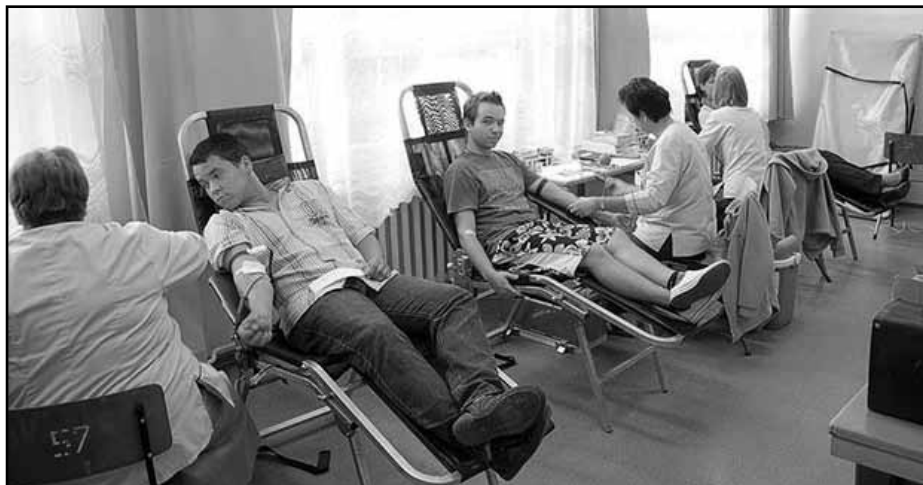
Zbiórka krwi w „Koperniku”

W dniu 15.09.2011 w Powiatowym Zespole Nr 10 Szkół Mechaniczno Elektrycznych w Kętach odbyła się XXXV Akcja Krwiodawstwa. W akcji podzielenia się tym co najcenniejsze wzięli udział obecni uczniowie, absolwenci naszej szkoły oraz nauczyciele. Do oddania krwi chętnych było 45 osób spośród których 39 oddało 17900 ml życiodajnego płynu. Liczną grupę stanowili uczniowie, którzy ukończyli w tym roku 18 lat. Oddali oni krew po raz pierwszy. Dla wielu była to pierwsza samodzielna i dorosła

decyzja, z której byli bardzo dumni. Spośród krwiodawców dwoje zarejestrowało się w Banku Dawców Szpiku. Wszystkim serdecznie dziękujemy i już dziś zapraszamy wszystkich krwiodawców z rodzinami oraz sympatyków na IX Rajd Rowowy Honorowych Dawców Krwi z Gminy Kęty który odbędzie się 1 października br. oraz na kolejną akcję w naszej szkole 07.12.2011 r.

Wszystkim biorącym udział w akcji serdecznie dziękujemy!

PZ Nr 10 w Kętach



„Odblaskowa szkoła” w Bielanach

Szkoła Podstawowa w Bielanach przystąpiła do akcji „Odblaskowa szkoła”, której celem jest wyposażenie uczniów w elementy odblaskowe. Założeniem naszej szkoły jest dbanie o bezpieczeństwo uczniów w drodze do szkoły i ze szkoły oraz zwrócenie uwagi pedagogów, rodziców i opiekunów na konieczność kontrolowania ustawowego obowiązku korzystania przez dzieci do 15 lat z elementów odblaskowych.

W ramach akcji dnia 10 września 2011 odbył się rajd pieszy z Bielan do Nowej Wsi na boisko „Orlik”. W rajdzie uczestniczyło 36 uczniów z klas I-VI, którzy pokonali pieszo 12 km.

Dzieci szły bezpiecznie, każdy został wyposażony w kamizelki odblaskowe oraz naklejki odblaskowe na plecak. Byliśmy widoczni z daleka, mieszkańcy Nowej Wsi i Bielan pozdrawiali nas i podziwiali, ale przede wszystkim byliśmy dzięki odblaskom bezpieczni podczas naszego rajdu. Na boisku „Orlik” spędziliśmy 3 godziny aktywnie wykorzystując przeznaczony dla nas czas. Od-

był się trening sportowy pod okiem animatora „Orlika”, liczne rozgrywki sportowe, konkursy i zabawy na placu zabaw. Kamizelki odblaskowe i śpiewy uczniów były najlepszym dopingiem podczas meczy piłkarskich. Zmęczeni, ale bardzo szczęśliwi bez-

piecznie wróciliśmy do Bielan.

W najbliższych dniach pozostali uczniowie Szkoły Podstawowej w Bielanach będą wyposażeni w odblaski, aby każdy uczeń mógł bezpiecznie poruszać się po drodze.

A. Korczyk



REKLAMA



Serdecznie zapraszamy na:

Miodowy Weekend w firmie Łysoń

8-9 października 2011 r. w Kętach przy ul. Żwirki i Wigury 27

- » pokaz wyrobu świec z naturalnego wosku pszczelego
- » degustacja miodów naturalnych „Zdrowe aromatyczne miody na zimowe chłody”
- » kiermasz pod tytułem „Najlepsza apteka to pszczela pasieka”
- » występy, przedstawienia, kabareciki dziecięce, koncerty zespołów wokalnie-tanecznych
- » prezentacja prof. dr hab. Ryszarda Czarneckiego na temat „Nowe możliwości produktów pszczelich w profilaktyce i leczeniu”, i wiele innych atrakcji



Kęczanka nagrodzona za naprawianie świata

Nauczycielka historii w Zespole Szkół w Kętach Zakładu Doskonalenia Zawodowego Grażyna Ferenc została laureatką tegorocznej nagrody im. Ireny Sendlerowej „Za naprawianie świata”.

- Irena Sendlerowa uczyła, że ludzie nie dzielą się na białych i czarnych, wyznawców takiej czy innej religii, ale na dobrych i złych. Jak długo w społeczeństwie nie zagości ta świadomość, znajdują dla siebie pewną rolę do spełnienia – mówiła nagrodzona „Za naprawianie świata” kęczanka.



współpracy ze Stowarzyszeniem Dzieci Holocaustu, Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, Międzynarodowym Domem Spotkań Młodzieży w Oświęcimiu i Gminą Wyznaniową Żydowską w Bielsku-Białej.

nia nagrody laureatka podkreślała:

- Nominacja do nagrody im. Ireny Sendlerowej „Za naprawianie świata” jest wielkim wyróżnieniem i zaszczytem dla mnie i mojego środowiska, bez którego moje dokonania nie byłyby możliwe. Potwierdza ona celowość i słuszności moich dotychczasowych działań. Jest także wyzwaniem i obowiązkiem na przyszłość.



Uroczystość wręczenia Grażynie Ferenc nagrody im. Ireny Sendlerowej oraz wygłoszenie laudacji na jej cześć odbyło się 18 sierpnia w Pałacyku Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie. Przyznana przez Kapitułę Konkursu nagrodę kęczka nauczycielka otrzymała z rąk Krzysztofa Czyżewskiego – prezesa Fundacji „Pogranicze” i Elżbiety Ficow-



Tę, jakże ważną, misję Grażyna Ferenc realizuje nie tylko poprzez swoją pracę zawodową, którą wykonuje z wielką pasją, ale także przez inne działania. Historyczka jest również przewodnikiem Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu i realizuje projekty edukacyjne oraz filmy dokumentalne o Holokauście, wielokulturowości i tolerancji we

Właśnie za działalność edukacyjną na rzecz tolerancji i wielokulturowości Pani Grażyna była wielokrotnie nagradzana i wyróżniana. O swojej pracy z młodzieżą mówi bardzo chętnie, obszernie, z wielkim zaangażowaniem i radością, bo wiem to głównie dla niej organizuje spotkania ze świadkami historii oraz wizyty w miejscach pamięci. A młodzi ludzie chętnie biorą udział i pomagają w realizacji projektów, inicjatyw i produkcji filmowych.

skiej – jednego z ocalonych przez Sendlerową dzieci. Podczas uroczystości wręczono także wyróżnienia dla 7 innych nauczycieli z całej Polski. W uroczystej gali udział wzięli m.in. ambasador Izraela w Polsce Zvi Rav-Ner, naczelny rabin Polski Michael Schudrich, konsul Polski w Nowym Jorku Ewa Junczyk-Ziomecka, laureaci pierwszej edycji konkursu Robert Szuchta i Norman Conrad oraz szesznarolatka laureatka Marzena Pogorzelska.

W tym roku nagrodę „Za naprawianie świata” przyznano po raz piąty. Inicjatorem nagrody jest Stowarzyszenie Dzieci Holocaustu w Polsce, a prowadzi ją Fundacja Centrum Edukacji Obywatelskiej we współpracy ze Stowarzyszeniem.

Natalia Golaś

fol. własność Grażyny Ferenc

OBIADY DOMOWE
STOŁÓWKA W LICEUM IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KĘTACH
ZAPRASZA NA „OBIADY JAK U MAMY”
SMACZNE, ZDROWE W DOBREJ CENIE
tel. 33 474 10 67; mail: gastro@gugul.pl; www.gastro.gugul.pl
wejdźcie na stołówkę przez szkołę

REKLAMA

Grażyna Ferenc podkreśla, jak ważną rolę w jej działalności pełnią zyczliwi i chętni do pracy i współpracy ludzie. Także podczas uroczystej gali wręcze-

O kęckim Dżepettcie i artystycznym potencjale styropianu

Zapewne wiele osób przechodzących przez osiedle 700-lecia zauważyło na balkonie jednego z bloków kolorową figurę spoglądającą z wysoka na plac zabaw. Autorem rzeźby jest Krzysztof Wacięga, który poza tarasowym Dżepettem, stworzył jeszcze wiele innych, nie tylko styropianowych dzieł.

Spotkanie z Panem Krzysztofem rozpoczynam od obejrzenia szkiców figur projektowanych jako ozdoba placów zabaw dla dzieci. Konstrukcje są nie tylko ładne, ale i funkcjonalne. Potem oglądam zdjęcia rzeźb stojących w rybnickim parku bajek, dla którego kęczanin wykonał całą galerię przeróżnych postaci. Jest zatem Jaś, Małgosia i Baba Jaga, robiący wrażenie smok, owieczka i Szewczyk Dratewka, przysypiający w oczekiwaniu na żółwia zajac, Popiel z żoną, są także wszyscy, którzy w wierszu rwali rzepkę... Figury robią wrażenie. Wyglądają bardzo realistycznie, jakby zostały żywcem wyjęte z książek dla dzieci i zupełnie nie widać, by były zrobione ze styropianu...

Natalia Golaś: I to wszystko naprawdę ze styropianu? – pytam, by się upewnić.

Krzysztof Wacięga: Ze styropianu – potwierdza autor.

N. G.: Od kiedy zajmuje się Pan rzeźbami?

K. W.: Od przedszkola można powiedzieć (śmiech). Już jako dziecko wykazywałem zdolności plastyczne, które z biegiem lat były rozwijane. Uczęszczałem do liceum plastycznego w Bielsku-Białej, ale na tym moja edukacja artystyczna się zakończyła, bo nadszedł stan wojenny i musiałem iść do wojska. Potem pracowałem w kęckim Domu Kultury jako plastyk. To była moja pierwsza praca. A od 1989 roku, przez kolejnych 17 lat, pracowałem w Wytwórni Filmów Rysunkowych w Bielsku.

N. G.: Czym się Pan tam zajmował?

K. W.: Rysowaniem postaci i nadawaniem ruchu animacjom. Pracowałem przy „Bolku i Lolku”, „Reksiu”, „Królu Maciusiu I”, „Koperniku”, cyklu dotyczącym architektury i cywilizacji... Ale produkowaliśmy nie tylko filmy polskie. Wykonywaliśmy projekty także dla Anglików, Włochów, Francuzów, Niemców...

N. G.: To dlatego Pana postaci, zarówno te styropianowe, jak i te naszkicowane, znajdujące się dopiero w fazie projektowania są tak ładne i staranne... A czy pracując w Bielsku już zajmował się Pan rzeźbą?

K. W.: Tak. I malowaniem, bo wykonuję także obrazy.

N. G.: Co najbardziej lubi Pan malować i

rzeźbić? Ma Pan jakiś swój ulubiony temat?

K. W.: Zdecydowanie wolę malować i rzeźbić ludzi, niż przyrodę, bo ludzie są „trudniejsi”. W pracach przedstawiających ludzi najlepiej widać umiejętności i wycucie autora. Preferuję sztukę realistyczną, ewentualnie surrealistyczną. Maluję z natury, ze zdjęć, ale także „z głowy” i muszę przyznać, że takie prace dużo le-



piej się sprzedają, niż kopie dzieł znanych mistrzów. Myślę, że w moich autorskich pracach lepiej widać i czuć, że wkładam w to dużo więcej serca i jakąś część siebie, natomiast gdy kopiuję malarza, odwzorowuję głównie jego technikę malarską. W swojej pracy dbam jednak, by stroje, oręż i ich wygląd odpowiadał realiom histo-



rycznym. Zagałam do książek, przeglądam Internet...

N. G.: A kim są odbiorcy Pana rzeźb? Skąd są?

K. W.: Moje prace stoją w lunaparku w Niemczech, nad morzem Bałtyckim w miejscu przypominającym park oceaniczny... Większość rzeczy wykonuję dla znajomych lub dzięki ich poleceniu. Przyjmuję zlecenia najczęściej od osób prywatnych.

N. G.: Jak powstaje taka styropianowa rzeźba; od czego Pan zaczyna, jakich narzędzi używa...?

K. W.: Najpierw w głowie powstaje pomysł, potem na papierze rysuję projekt, a potem już go realizuję. Używam pianki, taśmy i sklejonych w blok „plastrów” styropianu. Preferuję styropian o mniejszych granulach i średnio twardy. Rzeźbię nożem, papierem ściernym i szczotką drucianą. Gdy rzeźba jest już gotowa, utwardzam ją żywicą, czasem jeszcze szlifuję i szpachluję, no i maluję.

N. G.: A sam Pan maluje swoje rzeźby?

K. W.: Najczęściej tak. Staram się wykonywać swoje rzeźby od początku do końca samodzielnie.

N. G.: Gdzie i jakie Pana prace można zobaczyć?

K. W.: Na początku tego roku

moje obrazy i rzeźby miniaturowe były prezentowane na wystawie w Domu Kultury w Kętach. Można było zobaczyć m.in. szachy i figurki Jana Kantego. Jeżdżę też na plenery; byłem w Milówce, gdzie wykonałem trombitę, w Dobczycach – tam powstał kosmita... W swoim dorobku mam rzeźby mniej lub bardziej realistyczne, wiele bajkowych, filmowych i historycznych postaci, szachy i inne miniaturowe figurki, także militarne, Koziółka Matołka, roboty, bizona i inne zwierzęta... No i oczywiście Dżepetta na balkonie, który dla ludzi odwiedzających mieszkańców osiedla stanowi już swoisty punkt orientacyjny (śmiech).

N. G.: A gdyby ktoś chciał zamówić u Pana obraz lub rzeźbę, jak może się z Panem skontaktować?

K. W.: Można do mnie pisać na adres mailowy krzysztof_waciega@interia.pl lub dzwonić na numer 504 422 615.

Dziękuję za rozmowę.
Rozmawiała: Natalia Golaś

Październik w Bibliotece

6 października (czwartek)

dyskusyjny klub książki omawiamy książkę „Godzina przed świtem” Sary MacDonald,

13 października (czwartek)

urodziny Kubusia Puchatka,

20 października (czwartek)

zajęcia z kosmetyczną panią Gabriellą Molik: Dbasz o skórę dbasz o siebie,

27 października (czwartek)

Polacy w Petersburgu cz. 2 wykład prowadzi pan Maciej Hejnowicz,

Wszystkie zajęcia zaczynają się o godzinie 17.00 w czytelni naszej biblioteki.

Repertuar KINA DK na październik

„1920 Bitwa Warszawska 3D”

30.09. godz. 16.00, 18.00, 20.00
 1.10. - 6.10. godz. 16.00, 18.00, 20.00
 7.10. godz. 20.00
 8.10. - 14.10. godz. 16.00, 18.00, 20.00
 16.10. godz. 16.00, 18.00
 17.10. godz. 20.00
 18.10. - 19.10. godz. 18.00

„Skóra w której żyję”

16.10. godz. 20.00
 18.10. - 19.10. godz. 20.00

„Ludzie Boga”

21.10. godz. 19.30
 23.10. godz. 18.00

NOC rekinów 3D

25-28.10.godz. 19.00

weekend z horrorem

NOC rekinów 3D

29-31.10.godz. 18.00

Nie bój się ciemności

29-31.10.godz. 20.00

Nie tylko o wirtualnym świecie

relacja ze spotkania

promującego książkę Pawła Olearczyka

Życie w wirtualnej rzeczywistości, poszukiwanie szczęścia i miłości przez Internet, samotność, postawy młodego pokolenia – to tylko niektóre z tematów poruszonych podczas czwartkowego (22.09) spotkania w Gminnej Bibliotece Publicznej w Kętach z Pawłem Olearczykiem. Celem spotkania była promocja jego debiutanckiej książki pt. „Nie pytaj mnie o Rose”. Ta krótka powieść ukazuje niesamowite przygody Krzyśka Zawadzkiego – 27-latką, który zatracą się w wirtualnym świecie. Krzysiek każdy swój dzień rozpoczyna od sprawdzenia poczty elektronicznej, całą noc gra na komputerze, co więcej – nawet spowiada się przez Internet. Autor ukazuje go jako lekkoducha i kreśli jego niezwykle przygody z humorystycznym dystansem. Gdy wraz z drugim rozdziałem forma utworu zmienia się z internetowego bloga prowadzonego przez Krzyśka w trzecioosobową opowieść, zwroty akcji stają się za-

dziwiające niczym w sensacyjnych produkcjach filmowych o agencie 007 czy inspektorze Clouseau. Lekki styl i wartki tok akcji ukazującej poszukiwania tytułowej Rose pozwala jednak autorowi ukazać też inny obraz Krzyśka – chłopaka samotnego, szukającego w Internecie miłości i oparcia w drugim człowieku. I tu uczestnicy spotkania dostrzegli też walor edukacyjny tej historii, jako przestrogi przed skutkami ucieczki w cyberprzestrzeń. A ma on tym większe znaczenie, że wraz ze wzrostem liczby osób korzystających z sieci, takich Krzyśków jest również coraz więcej.

Goście spotkania zaintrygowani debiutem młodego Kęczanina mieli również sposobność wysłuchania jego niepublikowanego opowiadania o marzeniach. Paweł Olearczyk zdradził nam również, że pracuje nad wydaniem swej drugiej powieści. Pozostaje nam więc życzyć mu sukcesów w dalszej pracy twórczej.

Michał Lisowski

KONKURS „Gitara i Pióro”

„Czytane muzyką, grane słowem.”

PiM

Najciekawsza interpretacja wybranego utworu muzycznego gwiazdy tej edycji konkursu, czyli: ZGREDYBILLES

Konkurs ma na celu promocję zespołów lokalnych, tych działających blisko Gminy Kęty i tych trochę dalej. Zespołów grających muzykę niekomercyjną, nierzadko niszową. Postuchaj - Przeczytaj - Przeanalizuj - Poczuj to! Napisz najciekawszą interpretację wybranego tekstu utworu zespołu konkursowego zgłoś się i wygraj.

Więcej informacji oraz muzyka do pobrania na stronie:

www.biblioteka.kety.pl

Kategorie wiekowe:

M – Młodzież do 21 roku życia.

D – Dorosli powyżej 21 roku życia.

Organizatorem Konkursu:

Gminna Biblioteka Publiczna im. Ambrożego Grabowskiego Kęty



REKLAMA

Poczta Polska
 Ul. Partyzantów 50a (PODLESIE)
 CZYNNIE Pn.-Śr. 8.00-16.00
 Czw. 8.00-17.00
 Pt. 8.00-16.00
ZAPRASZAMY!

„Šztramberskie Uszy” i motoryzacja

W sobotni poranek (10 września 2011 r.) czterdziestu czterech mieszkańców Kęt wyruszyło do naszych południowych sąsiadów śladami dawnego przemysłu samochodowego i osadnictwa wołoskiego w Beskidach.

Pierwszą atrakcją, jaką dla turystów przygotował nasz przewodnik Edward Stec, było zwiedzanie „Muzeum Tarty” w Koprzywnicy. Podziwiając przepiękne odrestaurowane samochody wycieczkowiec mogli poznać niemal całą historię czeskiej motoryzacji. Oprócz oryginalnych wehikułów z XX wieku kęczanie obejrzeli ogromną kolekcję silników samochodowych i lotniczych, ich przekroje oraz wiele nietypowych rozwiązań mechanicznych niespotykanych we współczesnych pojazdach.

Kolejnym punktem wycieczki było malownicze górskie miasteczko Štramberg (Stromberk), nazywane czeskim Betlejem. Atrakcją samą w sobie tego niewielkiego miasta jest wołoska (albo wałaska) zabudowa. Nasi podróżnicy spacerowali wąskimi uliczkami wśród przepięknych, stylowych domków, zwiedzili zabytkowy kościół, muzeum miejskie oraz miejscową galerię artystyczną. Bardziej wytrwali z rynku udali się stromymi schodami w górę do Truby, gdzie wspięli się na 40 m wieżę widokową. Pogoda dopisała i spacer - zarówno po Parku Na-

rodowym na Kotouci, jak też po klimatycznych uliczkach starówki - były wyjątkowo przyjemne.

Wędrując niezbyt trudnym szlakiem w Parku Narodowym (Národní Šad, założony w 1922r.) uczestnicy wyprawy podziwiali wspaniałą panoramę Štramberka i zwiedzili jaskinię Šipka, w której w 1889 roku odnaleziono ślady osady neandertalczyka sprzed 40 tysięcy lat. Dzisiaj w jej wnętrzu znajdują się m.in. rekonstrukcje skamieniałych kości prehistorycznych zwierząt.

Oczywiście każdy z podróżników musiał skosztować „štramberskich uszu” - piernika w kształcie rożka. Według legendy tradycja pieczenia uszu zrodziła w związku z najazdem tatarskim na okolice miasta w XIII w. Mieszkańcy Štramberka ukryci na Górze Kotouc spuścili wodę ze zbiornika wodnego zatapiając tym samym obóz wroga. Podczas przeszukiwania ciał Tatarów mieszkańcy znaleźli worek wypełniony odciętymi uszami „niewiernych”, które miały być wysłane na dowód zwycięstwa tatarskiemu Chanowi.

Była to niezwykle udana wyprawa, uczestnicy przywieźli wiele pięknych wspomnień i wrażeń oraz dużo... piernikowych uszu.

Zapraszamy na kolejną, szóstą już, wycieczkę z Domem Kultury

DK

„Dostrzec niezwykle”

16 września o godz. 18:30 w Domu Kultury odbył się wernisaż poplenerowej wystawy fotograficznej i malarzkiej z Lanckorony i jej urokliwych okolic p.t. „Dostrzec niezwykle”. Plener odbył się w dniach 27-31 lipca br. a jego organizatorem był Dom Kultury w Kętach przy współpracy i udziale Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Kętach oraz Klubu Foto-Filmowego ZOOM działającego przy DK.

Większość autorów prezentowanych prac po raz pierwszy mogło zaprezentować szerszej widowni efekty pracy z aparatem fotograficznym, ołówkiem czy z płótnem i farbami. Znaczną część prac plenerowych stanowią fotografie, jest też kilka rysunków i obrazów a także kolaż z kilkunastu prac, stanowiący pewne resume z ostatniego dnia wyjazdu.

Wernisaż swoją obecnością zaszczylił Starosta Powiatu Oświęcimskiego Józef Krawczyk, była też Dyrektor kęckiej POW - Domu Dziecka Renata Fijałkowska a spotkanie otworzył Dyrektor Domu Kultury Krzysztof Balawender, również jeden z uczestników pleneru.



Autorzy prac podzielili się z licznie przybyłą publicznością wrażeniami i wspomnieniami z pleneru w niewielkiej, zabytkowej miejscowości, który - jako integracyjny - doskonale spełnił też swoją edukacyjną rolę.

Przybyłe osoby uczestniczące w wernisażu - rodziny, przyjaciele autorów prac oraz stali bywalcy naszych wernisaży - obejrzały także prezentację multimedialną z pobytu w urokliwej Lanckoronie.

Wystawę poplenerową można oglądać w kęckim Domu Kultury do 13 października br.

Wstęp Wolny!

Październik w Domu Kultury

01.10. godz. 6.45 - Wycieczka „Beskidzkie tradycje na szlaku„ - Górkę Małe (Muzeum Chleba, muzeum Zofii Kossak Szczuckiej) - zakończenie sezonu wycieczkowego - spotkanie przy ognisku

07.10. godz. 16.00 - Inauguracja roku akademickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku - wykład inauguracyjny Prorektora ds. Studenckich i Współpracy z Oświatą Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie prof. dr hab. Romana Malarza - recital Krystyny Sienkiewicz

11.10. Interdyscyplinarny Program Edukacji Medialnej „Kino Szkoła” projekcja filmu „Akeelah i jej nauczyciel” + prelekcja „Wewnętrzne drogowskazy czyli o wartościach – to się opłaca” Joanny Zablockiej-Skorek

15.10. godz. 18.00 Spektakl „Wszystko o mężczyznach” – Teatr Ludowy z Krakowa

18.10. godz. 9.30 Spektakl Teatru Dzieci Zagłębia z Będzina „O dziewczynce Katarzynie - Czerwonym Kapturkiem zwanym”

18.10. godz. 17.00 Wernisaż wystawy prac pokonkursowych „Obiekty sakralne wokół nas” (org. ZSG Nr 1 w Ketach)

21-22.10 XIV Międzynarodowy Festiwal Twórczości Religijnej „Psallite Deo”

21.10 godz. 17.00 - uroczyste otwarcie Festiwalu z udziałem Biskupów Różnych Wyznan

- występ gościa festiwalu Hanki Serwickiej ze Słowacji

- koncert zaproszonych zespołów zagranicznych

- projekcja filmu „Ludzie Boga”

22.10. od godz. 10.00 - Przesłuchania konkursowe

około godz. 20.00 Finał festiwalu (wręczenie nagród i występ laureata Grand Prix) (szczegóły na afiszach)

26.10. godz. 9.30 Olimpiada Przedszkolna etap plastyczny „Kolorowy początek jesieni”

27.10. godz. 18.00 Spotkanie w Klubie Obieżyświatów (szczegóły na afiszach)

28.10. godz. 16.00 Bezpośrednia transmisja z Gali uroczystego otwarcia Teatru Balszoi z Moskwy. Wstęp wolny!

Dożynki Powiatowe w Malcu



Niespełna tydzień przed jesienną równocą (18.09) ulicą Kościelną w Malcu ruszył kolorowy korowód. Tuż za orkiestrą dętą, poczty sztandarowe i panie z kół gospodyń wiejskich w tradycyjnych strojach niosące wieńce uwite z ostatnich, pozostawionych na polach kłosów zbóż i dożynekowy chleb, najwięksi rolnicy i wóldarze gminy, powiatu i sołectwa – wszyscy przybyli, aby uczcić święto plonów. Wcześniej w maleckim kościele dziękowali za tegoroczne zbiory podczas mszy, której głównym celebrazem był ksiądz dziekan Dekanatu Oświęcimskiego Krzysztof Sztraub. Mszę koncelebrowali: proboszcz parafii w Malcu ks. Jan Gawlas, ks. dziekan Kazimierz Kulpa z parafii w Brzeszczach, ks. Czesław Chrzęszcz oraz ks. prof. dr hab. Jan Wal, który wygłosił poruszające kazanie o nieocenionej wartości pracy ludzkich rąk i znaczeniu tradycji.

Po przebyciu długiej drogi korowód zatrzymał się w maleckim parku, gdzie odbył się uroczysty ceremoniał. Po hymnie państwowym w wykonaniu orkiestry dętej OSP Witkowice członkinie Koła Gospodyń Wiej-

skich w Malcu wręczyły starostom dożynek – Państwu Renacie i Michałowi Matejkom – wieniec i chleb. Symbol zakończonych zniw został następnie wręczony gościom przez gospodarzy dożynek: Burmistrza Gminy Kęty Tomasza Bąka, Starostę Oświęcimskiego Józefa Krawczyka, Sołtysa Malca Andrzeja Ostafina oraz proboszcza Jana Gawlasa.

Ważnym punktem części oficjalnej, szczególnie dla gospodyń okolicznych domostw, było ogłoszenie wyniku konkursu wieńców dożynekowych. W kategorii tradycyjnej jury tym razem doceniło bogactwo łąckich plonów, przyznając pierwsze miejsce wieńcowi KGW Łęki, złożonemu w całości z plodów rolnych. Drugą nagrodę zdobyło KGW Babice, a trzecie wieniec KGW Dwory I. Wyróżnienia przyznano natomiast kołom z Nowej Wsi i Bobrka. W kategorii współczesnej pod uwagę wzięto natomiast oryginalny wyraz artystyczny w połączeniu z tradycyjnymi materiałami. Pierwsze miejsce jednogłośnie przyznano KGW Piotrowice za wieniec w kształcie rybackiej łodzi. Wyróżniono również wieniec z KGW w Brzezince. Burmistrz i starosta ufundowali także nagrodę specjalną konkursu, która powędrowała do KGW Malec.

Po części oficjalnej nastąpiły oczekiwane przez gości występy artystyczne. Scenę wypełniły członkinie kół gospodyń z Malca, Bielana, Łęki i Bulowic przypominając zebrany regionalne piosenki i przyśpiewki. Uczestnicy dożynek obejrzeli również pokaz tradycyjnego tańca i śpiewu w wykonaniu jednej z najlepiej rozpoznawalnych, łąckich grup, działających przy Domu Kultury – Zespołu Pieśni i Tańca „Kęty”, prowadzonego przez



Władysława Koźbiała. Współczesnym akcentem był natomiast pokaz tańca towarzyskiego przygotowany przez zespół „Ragtime” pod czujnym okiem instruktorki – Małgorzaty Kotlarczyk-Wiewiórki. W prawdziwie rozrywkowy nastrój wprowadził gości koncert zespołu „Zgredebillies” utrzymany w klimacie rockabilly. Pochodzące z najnowszej płyty „Proszę Pani” utwory rozgrzały publiczność do czerwoności.

Tuż po godzinie 20. w maleckim parku rozpoczęła się zabawa taneczna, która trwała do późnych godzin nocnych. Malczanie i pozostali uczestnicy święta plonów bawili się przy muzyce zespołu „Nie ma sprawy”.

Całą imprezę, tak w części oficjalnej, jak i artystycznej, „z góralskim przymiotem” poprowadził Zbigniew Kotrys.

Podczas dożynek można było również odwiedzić usytuowane w parku stoiska, zorganizowane przez rękodzielników, rolników, pszczelarzy i rozmaite, wspierające rolników instytucje.

- Żadna spośród gmin powiatu oświecimskiego poza naszą nie chciała w tym roku podjąć się organizacji dożynek, jed-



nak było warto. Wiele osób, które nigdy nie były w gminie Kęty miało okazję podziwiać piękny zakątek, jakim jest Malec – mówi burmistrz Tomasz Bąk. – Dożynki Powiatowe nie odbyłyby się bez wielkiego zaangażowania społeczności Malca, za co serdecznie dziękuję.

Nad sprawnym przebiegiem imprezy czuwali nie tylko przedstawiciele Urzędu Gminy i Starostwa Powiatowego, ale

przede wszystkim miejscowi strażacy, koło gospodyń, zawodnicy i działacze LKS „Zgoda” Malec oraz Rada Sołecka, którzy między innymi zajęli się w całości bufetem, grillem i cateringiem.

Chleb dożynekowy dla wszystkich gości ufundowała Piekarnia Antoni Piskorek, a swojski smalec przygotowała „Karczma Diabelska”.

Karina Zoń/fot.ark, greg



Kęckie Pożegnanie Lata 2011

W ostatni weekend lata - 17 i 18 września – mieszkańcy naszego regionu bawili się całymi rodzinami na „Kęckim Pożegnaniu Lata 2011”.

Rozpoczęło się bardzo młodzieżowo w rockowo metalowym klimacie. Po krótkim powitaniu gospodarza – Dyrektora Domu Kultury w Kętach, na scenie odbył się, zaplanowany na pierwszy dzień naszej imprezy, koncert finałowy „Kęckich Nocy Rockowych”, w którym wzięło udział 7 kapel, wyłonionych w drodze eliminacji („bitwach rockowych”). Specjalnie powołane w tym celu Jury, w składzie: Przewodniczący Dariusz Laszczak – Wiceburmistrz Gminy Kęty, Krzysztof Balawender - Dyrektor DK,



Piotr Wojtczyk - Koordynator KNR, Remigiusz Hadka - Dyrektor Ogniska Muzycznego oraz Mateusz Piecha – grafik i jedna osoba wyłoniona z publiczności, dokonało wyboru, który wcale do łatwych nie należał.

Zwyciężył zespół SHEOL, który w nagrodę będzie miał możliwość nagrania własnej płyty demo, w studio – GOLEC MUSIC PROMOTION! Drugą lokatę i (nagrodę gitarę i gadżety muzyczne ufundowane

przez sponsora) zdobył zespół Breht a trzeci zespół Bastard Billy, notabene zwycięzca „bitwy ostatniej szansy”. Po ogłoszeniu wyników na scenie pojawiła się gwiazda wieczoru – grupa „Cała Góra Barwinków”, która bawiła publiczność w klimatycznych, rytmicznych dźwiękach reggae i ska.

Równoległe z koncertami na scenie, swój plastyczny koncert „odgrzywali” graffitiarze. Swoją sztukę władania sprayem prezentowała bielska grupa skupiona wokół Marcina „Malika” i Artur Haczek, gimnazjalista z Kęt.

Drugi dzień organizowany wspólnie ze Stowarzyszeniem Miasto i Gmina XXI, upłynął pod hasłem: „Kęty zdrowo i sportowo”. W atmosferze rodzinnego festynu i pięknej, słonecznej pogody kęczanie oraz wielu przyjezdnych gości odwiedzali licznie ustawione stoiska. O tym, że warto zdrowo się odżywiać przekonywali organizatorzy stoisk ze zdrową i ekologiczną żywnością m.in.: gospodarstwo agroturystyczne pana Kobielusa, stoisko z miodami oraz Club Fitness Center Kęty, który nie tylko przekazywał wiedzę o zdrowym odżywianiu, ale też częstował dietetycznymi smakołykami. Z kolei młodzież z Powiatowego Zespołu nr 10 Szkół im. M. Kopernika w Kętach, przygotowała kolorowe i barwne sałatki, które przyciągały wzrok i swoim smakiem przekonywały przybyłych gości do zdrowej diety. W gabinecie odnowy biologicznej można było sprawdzić cudowne działanie relaksacyjnych masażów, które w tym dniu dla wszystkich chętnych oferowała fizjoterapeutka Barbara Garlicka. Jak dbać o swoje zdrowie profesjonalnie opowiadali pracownicy kęckiego ZOZ. Zainteresowani mogli obejrzeć wystawę zdjęć z Rajdu Rowerowego i z zawodów Strong Men'ów.

W tym samym czasie dzieciaki wyżywały się artystycznie podczas akcji plastycznej „Motle – ulotne wspomnienie lata”.

Natomiast na scenie plenerowej można było podziwiać artystyczne popisy młodzieżowych i dziecięcych grup działających w Kętach: wokalny zespół „Pin Up Girls”, grupy tańca nowoczesnego i hip-hop, Klub Tańca Towarzystwskiego „Ragtime”. Publiczność miała okazję obejrzeć pokaz mody ekologicznej przygotowany przez panią Martę Lelek, przy współpracy z fundacją „Drachma” w Bielsku-Białej. W rolę modelek wcieliły się gimnazjalistki z Zespołu Szkolno-Gimnazjalnego nr 1 w Kętach. Jak poruszając się w rytm muzyki i zrzucać zbędne kilogramy pokazywała instruktorka fitness z Active Club Kesus. O sprawność fizyczną można również dbać uprawiając sztuki walki do czego przekonali nas karatecy z klubu „Mawashi”. Zdrowy wysportowany organizm



może więcej, ciężkie sztangi wydawały się lekkie w rękach sportowców z sekcji podnoszenie ciężarów TS „Hejnał”.

Wieczorem kęcką publiczność bawił zespół Bugi-M oraz kolorowy i egzotyczny romski zespół „Wędrowny Tabor”.

Niedzielne atrakcje były bardzo zróżnicowane. Coś dla siebie mógł znaleźć każdy niezależnie od wieku. Pani Wiesława przybyła na imprezę ze swoją 6-letnią córeczką, była pod Domem Kultury już od 16-tej: „To cudowna rodzinna impreza, oby takich więcej” – powiedziała. Największe zainteresowanie wzbudziły u niej stoiska ze zdrową żywnością. Dawid z niepełnosprawnością mieszka kilka km od Domu Kultury, ale odległość nie stanowi przeszkody, gdyż bardzo lubi przyjeżdżać na imprezy organizowane przez kęcki DK. Piętnastoletni Darek przyjechał na imprezę z dziesiętnastoletnim kolegą Klaudiuszem, żegnali lato z DK od soboty, nie potrafią spręcy-



zować, które atrakcje były dla nich najciekawsze: „Wszystko było super”- odpowiadają zgodnym chórem.

”Spoko jest – krzyczał Adam – może to nie sama impreza, choć trzeba przyznać: jest super, ale jestem ze swoją ukochaną i jest cudownie!”

Podsumowując krótko dwudniowe „Kęckie Pożegnanie Lata” jako uda-



ną ze wszech miar imprezę, Dyrektor Domu Kultury zaprosił wszystkich w nim uczestniczących na kolejne takie wydarzenie już... za rok.

Imprezę dofinansowali:

- » PSB Materiały Budowlane Gabryś – Sikora w Kętach
- » Firma AQUATOR- Ostrzeszów
- » Master Music – instrumenty muzyczne w Bielsku-Białej
- » ELPA – Bielsko-Biała
- » Sklep SPOKO - Oświęcim
- » Bank Zachodni WBK oddział Kęty

DK/fot. Ewelina Saferna,
Magdalena Łysek

Language Maniac!

Episode 1 - Halloween

**FACE
FA2E
FACE**

Halloween is considered to be one of the oldest holidays still **celebrated** nowadays. Only Christmas is more popular than Halloween. Have you ever wondered why people celebrate it? What are the origins of different traditions like **bonfires**, trick or treating or famous Jack-o'-lantern?

Let me tell you a bit about it.

Bonfires

Druids, in nothern Ireland, **made sacrifices** to **pacify** their gods. The Celts brought some wood and started their bonfire. They also threw the bones of **slaught** animals into the flames. The word „bonfire” is derived from such „bone fires”

Bonfires and sacrifices guaranteed that after winter time the sun would shine brightly again.

The tradition of bonfires is still vivid nowadays. You may see hundreds of traditional bonfires on Halloween Night especially in Ireland.

Trick or treating

It was believed that the **souls** of the dead **roamed** around towns and villages. As not all of the spirits were friendly, gifts and **treats** were left to pacify them and ensure good **crops** next year. It was the beggining of trick-or-treating custom.

Jack-o'-Lantern

As an old legend says, Jack, an old and miserable man, was unable to enter heaven or hell after his death. God would not allow him to heaven as he was a **sinful man** and the devil would not allow him to hell as Jack had **played tricks on him**. Jack was sent off into the dark night with only a **burning coal** to light his way. Jack put the coal into a **carved-out turnip** and has been roaming the Earth with ever since. The Irish began to refer to this ghostly figure as „Jack of the Lantern,” and then, simply „Jack-O'-Lantern.”

Today, **pumpkins** (which are easier to cut) are carved into Jack-o'-lanterns, lit and placed outside of doorways to keep the evil spirits away

Słowniczek do tekstu na stronie 7.

quiz

Do you remember the words?

Answers on the page 7



-



-



-



-



-



-

**Artykuł przygotowała Szkoła Językowa
FACE 2 FACE www.face2face.pl**

OGŁOSZENIE WYBORCZE

Sojusz Lewicy Demokratycznej
Lista nr **3**
Pozycja nr **2**
Jutro bez obaw
STANISŁAW RYDZOŃ
kandydat na posła RP
www.StanislawRydzon.pl

PROPOZYCJA DLA MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH
NA SEZON 2011/2012

KLUB TAROKA NOWOŚĆ!!!

“GRA KRÓLÓW”, POPULARNA SZCZEGÓLNIC
NA DWORZE FRANCISZKA JÓZEFA
PRZEŻYWA SWÓJ PRAWDZIWY RENESANS!

TRENING LOGICZNEGO MYŚLENIA

MOŻLIWOŚĆ UDZIAŁU W ROZGRYWKACH
LIGOWYCH, TURNIEJACH OGÓLNOPOLSKICH
I MIĘDZYNARODOWYCH

**ZAJĘCIA RAZ W TYGODNIU (120 MIN)
BEZPŁATNIE!**

Co zostało po Wrotnowskich?

Najwybitniejszą i najzacieplejszą rodziną związaną z Łękami była niewątpliwie rodzina Wrotnowskich. Antoni Wrotnowski, ziemianin, prawnik i polityk, żyjący w latach 1823-1900, wywodził się z Sandomierszczyzny, mieszkał w Warszawie i Lwowie. W Łękach spędził ostatnie dwanaście lat życia i choć wykupił majątek mając 65 lat, całą swoją energię poświę-

go ziemiaństwu. Często gościem w Łękach była Matka Celina Borzęcka. W latach 1891-1900 odwiedziła Łęki niezliczoną ilość razy. Przyjeżdżała do Gabrieli Wrotnowskiej, swej serdecznej przyjaciółki i zarazem dobrodziejki klasztoru. Gabriela oddała nieocenione usługi Siostrze w jakże trudnym, początkowym okresie organizacji życia klasztorowego. Wspierała zakon moralnie i materialnie.

Wrotnowscy gościli także wielu pisarzy, artystów, polityków i ludzi kościoła. Najślynniejszym z nich był Henryk Sienkiewicz, który w 1889 r. odwiedził Lucjana Wrotnowskiego, aby omówić warunki druku powieści „Bez dogmatu”.

Antoni Wrotnowski zmarł 05.04.1900 roku. Strażacy oddali

no malowniczy balkon podpierany kolumnami. Teraz dwór przypomina blok mieszkalny, taką też pełni funkcję. W otaczającym dwór parku wycięto wiele starych drzew. Pozostał monumentalny dąb. Budynki gospodarcze niszczej. Kiedyś był tutaj PGR, teraz skup złomu i warsztat samochodowy.

Straż pożarna funkcjonuje nieprze-



cił na jego intensywny rozwój. Szlachectwo zobowiązywało go do działań społecznych. Będąc wyznawcą pozytywistycznych ideałów, propagował pracę organiczną. Dzięki jego zaangażowaniu i wsparciu, we wrześniu 1893 r. powołano do życia Ochotniczą Straż Pożarną. Pierwsze zebranie założycielskie odbyło się 29.10.1893 r. Prezesem wybrano Antoniego Wrotnowskiego, który użyczył jednostce sikawki dworskiej i zakupił dwie trąbki sygnałowe, których używano do lat 60-tych XX w. Syn Antoniego, Lucjan – adwokat, wydawca i wiceprezes Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie – ufundował zaś drewno na pierwszą remizę. Jej uroczyste przekazanie nastąpiło w 1899 r. Remiza stała w pobliżu kapliczki św. Floriana i służyła strażakom do 1959 r. Żona Antoniego Wrotnowskiego – Gabriela ze szlacheckiej rodziny Brezów, ufundowała z kolei pierwszy strażacki sztandar. Dużo trudu włożyła w krzewienie higieny wśród chłopów. Chorym rozdawała lekarstwa i żywność. Opieką otoczyła również łęcką Szkołę Ludową, gdzie uczyła dziewczynki zasad prowadzenia gospodarstwa domowego. Jej mąż prowadził zaś zajęcia o bezpieczeństwie przeciwpożarowym. Oboje dbali również o zasoby szkolnej biblioteki.

Właściciele Łęckiego dworu uczynili ze swego domu miejsce spotkań okolicz-

ność swojemu dobrodziejowi i wieloletniemu prezesowi, składając jego trumnę na cmentarzu w Bielanych. Dwa lata później zmarł syn Antoniego, a seniorka rodu powróciła w rodzinne strony. Majątek w Łękach kupił Hipolit Rudziński, właściciel ziemski z Osieka.

Co dziś zostało po największych dobrodziejach sołectwa? Budynek dworski w niczym nie przypomina wzniesionej końcem XIX w. budowli. Zwalo-

rwalnie od stu osiemnastu lat, podobnie jak szkoła podstawowa. Tyle pozostało. I może jeszcze pamięć nielicznych...

Agata Szyszka-Mądro

Bibliografia:

Kazimierz Dziubek „Zarys dziejów Ochotniczej Straży Pożarnej w Łękach 1893-1998”

Muzeum w Kętach zaprasza całe rodziny na popołudniowe niedzielne zwiedzanie.

Jak to dawnej w Kętach i okolicy bywało?

Gdzie w okolicy Kęt był zamek i dlaczego grasowali tam zbójnicy? Jak wyglądało dawne, drewniane miasto Kęty? Czym różnią się stare księgi i dokumenty od współczesnych? Jakich urządzeń i narzędzi używali nasi przodkowie w codziennym życiu? Czy dawne zabawki były równie fajne jak obecne? Do czego służyły armaty znajdujące się w muzeum?

Na te i inne ciekawe pytania znajdą Państwo odpowiedź odwiedzając kęckie muzeum. Zapraszamy całe rodziny na bezpłatne zwiedzanie niezwykle interesującej ekspozycji stałej, w każdą niedzielę w godzinach od 13.00 do 17.00. Wierzymy, że rodzinna wizyta jest oryginalnym i fascynującym sposobem spędzenia niedzielnego popołudnia, dzięki czemu dzieci mają okazję bezpośredniego obcowania z przeszłością.

Chcemy aby Muzeum jako jednostka pamięci zbiorowej współtworząca tożsamość miasta Kęty, stanowiła ważny punkt edukacji dziejowej młodego pokolenia.

Serdecznie zapraszamy.

Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego w Kętach

Włóczkowi graficyarze

Mogą uderzyć o każdej porze dnia i nocy... Ich celem są miejskie ogrodzenia, latarnie, ławki, znaki drogowe, pomniki, a nawet... autobusy!

Ich broń? Druty i kolorowa włóczka. Mają jak najbardziej pokojowy zamiar: ocieplić miejską przestrzeń i wywołać uśmiech na twarzach przechodniów. Mowa o włóczkowych partyzantach. Ich liczba wzrasta z dnia na dzień. Mają już nawet swój międzynarodowy dzień, który przypada 11 czerwca.



Wszystko zaczęło się od Magdy Sayeg z Houston w stanie Teksas. W 2005 r. ozdobiła ona klamkę w swoim sklepie z ciuchami włóczkowym ocieplaczem, wydzierganym na drutach. Pozytywne reakcje znajomych i klientów sklepu natchnęły ją do tego, by ruszyć w miasto z kłębkami wełny. Szybko zna-

lazła sprzymierzeńców i razem z grupą wełnianych graficyarzy ozdobili słupy, stojaki, a nawet znajdujące się w nich rowery. Jej największym osiągnięciem było jednak ubranie w kolorowy kubraczek autobusu w Mexico City.

Włóczkowa partyzantka, czyli Yambombing dotarł też do Polski. W Poznaniu koziołki otrzymały już pasiaste pokrowce na rogi, a warszawska Syrenka dziergany emblemat Supermana. Straż miejska szybko jednak zareagowała i emblemat został zdjęty.

No cóż, najwyraźniej urzędnicy nie czują prawdziwej sztuki i cierpią na chroniczny brak humoru. Gdyby równie szybko reagowali na pomalowane mury i przystanki... Choć włóczkowe ubranka mają tę przewagę nad sprayowymi przejawami ekspresji, że można je spruć, przerobić na coś innego i nie trzeba ich zmywać.

Swoją drogą nasz wiekowy Jan Kanty musi strasznie marznąć w taką niepogodę...Może przydałby mu się jakiś szalik...?

Agata Szyszka-Mądro



Dla kęckich maluchów

Ostatnie miesiące w gminie obfitowały w inicjatywy i przedsięwzięcia, których odbiorcami są najmłodszy jej obywatele. To z myślą o nich przeprowadzono remonty w 15 placówkach oświatowych, budowane są place zabaw, finansowane z rządowego programu „Radosne szkoły” i bezpłatnie rozdawane owoce oraz warzywa w ramach programu „Owoce w szkole”.

O kęckich maluchach nie zapominają także instytucje kultury. **Muzeum w Kętach** przygotowało dla nich specjalną edukacyjną książeczkę „Legenda o powstaniu Kęt”, która ma przybliżyć im historię powstania grodu. 24-stronicowa publikacja jest bogato ilustrowana, a tekst w niej zawarty napisany został wierszem i rymuje się, co z pewnością ułatwi dzieciom za-

pamiętanie legendy. Najmłodszy dowiedzą się m.in. skąd wziął się herb stolicy gminy i co oznaczają jego elementy oraz kto i dlaczego postanowił wybudować miasto właśnie w tym miejscu, w dolinie rzeki Soły. W kolejnym rozdziale książeczki dzieci poznają także jak wyglądały i funkcjonowały średniowieczne Kęty. Aby ułatwić maluchom zrozumienie tekstu, bogatego w słowa związane z epoką średniowiecza, znaczenie trudniejszych wyrazów zostało wyjaśnione w słowniczku. Historia Kęt niesie ze sobą także ważne dla każdego mieszkańca gminy przesłanie, które zawiera się w powszechnie znanym stwierdzeniu - zgoda buduje, bo miasto zrodziło się właśnie dzięki zgodzie dwóch książąt.

Autorem tekstu „Legenda o powstaniu Kęt” jest Andrzej Małysa, a stylizowane na średniowieczną ikonografię ilustracje wykonała Anetta Szymłak-Minda. Książeczki już wkrótce będzie można nabyć, a część nakładu trafi do rąk kęckich maluchów w „wyprawkach szkolnych” przekazanych najmłodszym przez burmistrza gminy, Tomasza Bąka.

Natalia Golaś



Złote Gody w naszej gminie

W środę 14 września, restaurację w kęckim Domu Kultury wypełniły pary świętujące jubileusz swojego długoletniego pożycia małżeńskiego. Uroczysty charakter wydarzenia podkreśliło uhonorowanie Złotych Jubilatów medala-

mi przyznanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Burmistrz Tomasz Bąk w asyście swojego zastępcy Dariusza Laszcza-ka i Przewodniczącego Rady Miejskiej Eugeniusza Zawadzkiego dokonał dekoracji 49 par. Wraz gratulacjami małżonkowie otrzymali upominki, a po części oficjalnej spotkania zasiedli do przygotowanego przez organizatorów poczęstunku.

W tym roku w gminie Kęty jubileusze 50 - lecia pożycia małżeńskiego obchodzi 59 par, natomiast 60 - lecie małżeństwa świętuje 15 małżeństw, do których Burmistrz Gminy przesłał gratulacje.

greg



OGŁOSZENIE WYBORCZE



Człowiek jest najważniejszy

Józef KAŁA



Parlament 2011

Lista nr 5

Poz. 16

Wiceprezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska

KW POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE

Spotkanie sołtysów i władz gminy

Gospodarze wszystkich kęckich sołectw oraz burmistrz Tomasz Bąk, wiceburmistrzowie Krzysztof Olejak i Dariusz Laszczak, skarbnik i sekretarz gminy spotkali się by porozmawiać i ustalić zasady dalszej współpracy.

Podczas trzygodzinnych obrad omówiono najważniejsze problemy i trudności, z jakimi zmagają się poszczególne wsie i ich gospodarze. Rozmawiano o inwestycjach w każdej z miejscowości; zarówno tych już poczynionych, jak i planowanych przez gminę. Sołtysi przedstawili także potrzeby finansowe własnych obszarów i propozycje dotyczące gminnego budżetu w przyszłym roku. Rozmawiano również o

organizacji zbliżających się wyborów oraz dożynek powiatowych. Sporo miejsca po-

święcono życiu społeczności wiejskich, sposobom ich integrowania i uaktywnienia poprzez inicjatywy kulturalne i sportowe.

Skuteczność działań gospodarzy wsi mają podnieść także szkolenia organizowane dla nich przez urząd. Sołtysi otrzymali ponadto służbowe telefony, które

mają im ułatwić pracę i komunikację.

aNGie



25 października 2011 roku w Domu Kultury w Kętach w godzinach od 09.00 do 15.00 odbędzie się Konferencja pod hasłem „Zanim będzie za późno...” organizowana przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Kętach
Patronat na konferencją objął:

Pan Tomasz Bąk
Burmistrz Gminy Kęty

Tematem konferencji będzie wymiana wzajemnych doświadczeń, wzmocnienie współpracy oraz zwiększenie skuteczności w niesieniu pomocy osobom doświadczającym przemocy domowej. Wyznaczenie kierunków działań, które pozwoliłyby na uzyskanie większych efektów pracy z rodziną.

Adresatami konferencji są: przedstawiciele instytucji, które przystąpiły do Gminnej Koalicji Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie oraz mieszkańcy gminy Kęty.

Program konferencji

- 09.00 – 09.30 Rejestracja uczestników konferencji
- 09.30 – 09.40 Powitanie gości
Uroczyste otwarcie konferencji przez burmistrza gminy Kęty p. Tomasza Bąka
- 09.40 – 09.50 Wprowadzenie w tematykę konferencji przez kierownika GOPS p. Renatę Matejkę
- 09.50 – 10.50 Podsumowanie działań Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kętach oraz ocena dotychczasowych działań interdyscyplinarnych: p.Kamila Bandurska
- 10.50 – 11.15 „Zjawisko przestępczości w rodzinie w świetle obowiązujących przepisów” przedstawiciel prokuratury p. Monika Luzańczyk
- 11.15 – 11.45 „Zanim będzie za późno...” prezentacja multimedialna Komenda Powiatowa w Oświęcimiu p.Jacek Ślusarczyk
- 11.45 – 12.00 „Działania na rzecz przeciwdziałania przemocy domowej” – kurator zawodowy p.Marek Piaszewski
- 12.00 – 12.30 Przerwa kawowa
- 12.30 – 13.00 „Przyczyny zachowań agresywnych i autodestrukcyjnych – możliwości i ograniczenia działań interdyscyplinarnych” – p.Agnieszka Wróbel
- 13.00 – 13.30 „Sprawca przemocy”: p.Dorota Łabuda
- 13.30 – 14.00 Podsumowanie konferencji
Pożegnanie przybyłych gości

Kęty, dnia 12.09.2011 r.
Znak: GN-II-2.7125.13.2011

BURMISTRZ GMINY KĘTY

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity- Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 ze zm.) informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Kęty Rynek 7 w dniach od 29.09.2011r. do 21.10.2011r. zostaną wywieszane wykazy nieruchomości przeznaczonych:

I. do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz głównego najemcy:

- lokalu mieszkalnego położonego w Kętach na os. Królickiego 5/17 wraz z udziałem w gruncie,
- lokalu mieszkalnego położonego w Kętach na os. Kościuszki 4/7 wraz z udziałem w gruncie.
- lokalu mieszkalnego położonego w Kętach przy ul. Hutnika 2/28 wraz z udziałem w gruncie.

II. do sprzedaży w trybie przetargowym:

- działki nr 8644/4 o pow. 2663 m2 położonej w Kętach,
- działek nr: 294/1 i 294/2 o pow. łącznej 3600 m2 położonych w Łękach,
- nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalno-użytkowym położonym w Kętach przy ul. Kościuszki nr 1.

III. do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej części działki nr 6582/9 położonej w Kętach obręb: Północ na okres 3 lat

Wybory parlamentarne

Już niebawem, bo 9 października udamy się do urn, aby wybrać naszych przedstawicieli do Parlamentu. W tym roku będziemy głosować według zmienionych zasad.

Najistotniejsza zmiana będzie dotyczyła wyborów do Senatu. Odbędą się one w stu jednomandatowych okręgach wyborczych. Do tej pory wybieraliśmy senatorów w okręgach wielomandatowych. W najbliższych wyborach zgłoszujemy tylko na jedno nazwisko, a do izby wejdzie tylko zwycięzca wyborów w danym okręgu.

Każdy komitet wyborczy może zgłosić tylko po jednym kandydacie w danym okręgu. Aby zostać kandydatem na senatora trzeba zbierać tylko dwa tysiące podpisów, a nie jak było do tej pory trzy tysiące.

Zmianie uległy także godziny, w których mają być otwarte lokalne wyborcze. Głosować będzie można między godziną 7 a godziną 21.

Kolejna modyfikacja wprowadzona przez Kodeks o parytety na listach wyborczych. Aby lista kandydatów została zarejestrowana, musi się na niej znaleźć nie mniej niż 35 proc. kobiet i nie mniej niż 35 proc. mężczyzn.

W najbliższych wyborach do Parlamentu wyborcy niepełnosprawni oraz osoby powyżej 75. roku życia będą mogli głosować przez pełnomocnika.

Wśród nowych reguł wyborczych są także udogodnienia dla wyborców przebywających za granicą: będą oni mogli głosować korespondencyjnie.

Gmina Kęty należy do okręgu nr 12, w którym do obsadzenia jest 8 mandatów poselskich i jeden mandat senatorski.

W naszym okręgu Państwowa KW zarejestrowała listy 8 komitetów wyborczych, na których jest aż 123 kandydatów do Sejmu, z czego 8 osób kandyduje z gminy Kęty. Do Senatu ogółem kandyduje tylko 5 osób.

Kandydaci do Senatu z naszego okręgu:

- Bisztyga Stanisław, ekonomista, Kraków, KW Platforma Obywatelska RP, członek partii Platforma Obywatelska RP,
- Drożdż Marek Zdzisław, ekonomista, Andrychów, KW Sojusz Lewicy Demokratycznej, członek partii SLD
- Mąsior Bogusław Mikołaj, chemik, Chrzanów, KW Unia Prezydentów-Obywatele do Senatu, nie należy do partii politycznej
- Pająk Andrzej Michał, inżynier hutnik, Zawoja, KW Prawo i Sprawiedliwość, nie należy do partii politycznej
- Zgrzywa Krzysztof Adam, inżynier budownictwa, Chrzanów, KW Prawica, nie należy do partii politycznej

Kandydaci do Sejmu z Gminy Kęty:

- Drabek-Polek Wiesława - pracownik samorządowy, Kęty, członek partii Sojusz Lewicy Demokratycznej
- Gawęda Ewa Małgorzata - grafik komputerowy, Nowa Wieś, KW Polska Partia Pracy – Sierpień 80, nie należy do partii politycznej
- Gołdynia Grzegorz Władysław -

lekarz, Bielany, członek partii Polska Jest Najważniejsza

- Graś Paweł Bolesław - politolog, Kęty, członek partii Platforma Obywatelska RP

- Jurzak Jarosław Ludwik - pracownik samorządowy, Kęty, członek partii Prawo i Sprawiedliwość

- Niedziela Dorota - lekarz weterynarii, Kęty, członek partii Platforma Obywatelska RP

- Potocki Jerzy Marian - leśnik, Kęty, członek partii Ruch Palikota

- Sroczyńska Julia Bogna - towaroznawca, Kęty, KW Polska Partia Pracy – Sierpień 80, nie należy do partii politycznej

opracowała Angelika Niedziela

Składanie wniosków do LGR w październiku

Informujemy o możliwości składania wniosków o dofinansowanie za pośrednictwem Stowarzyszenia Lokalna Grupa Rybacka „Dorzecze Soły i Wieprzówki” w ramach Programu Operacyjnego „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013”.

Wnioski można składać dla operacji polegających na:

- Restrukturyzacji i reorientacji działalności gospodarczej oraz dywersyfikacji zatrudnienia osób mających pracę związaną z sektorem rybactwa, w drodze tworzenia dodatkowych miejsc pracy poza tym sektorem,
- Podnoszeniu wartości produktów rybactwa, rozwoju usług na rzecz społeczności zamieszkującej obszary zależne od rybactwa.

Wnioski wraz z załącznikami należy składać w terminie od 1 października do 31 października 2011 r. osobiście w biurze Stowarzyszenia LGR „Dorzecze Soły i Wieprzówki”.

Więcej informacji można znaleźć na stronie www.dsiw.pl

LGR

Burmistrz na forum w Krynicy-Zdrój

Podczas XXI Forum Ekonomicznego w Krynicy-Zdrój w dniach 7-9 września debatowano o przyszłości Europy i Unii Europejskiej. Hasło przewodnie tegorocznego spotkania brzmiało: „Europejskie dylematy: partnerstwo czy rywalizacja?”, a do Krynicy zjechali politycy, ludzie nauki i biznesu z całego świata – łącznie 2300 osób. W rozmowach o wspólnej polityce gospodarczej, mechanizmach jej koordynacji i modelu podziału środków finansowych na lata 2014-2020 wziął również udział Burmistrz Gminy Kęty – Tomasz Bąk.

- Forum w Krynicy to interesująca inicjatywa. Panele, seminaria - to wszystko jest dla mnie bardzo wzbogacające szczególnie, że jesteśmy w trudnym okresie – końcówka finansowania europejskiego do 2013 roku a przed nami nowa perspektywa na lata 2014-2020 i tu najważniejsza rola samorządowców, czyli przygotowanie się do kolejnego rozdania funduszy unijnych – mówi Tomasz Bąk.

Burmistrz Gminy Kęty do Krynicy przybył na zaproszenie Marszałka Województwa Małopolskiego – Marka Sowy –

prowadzącego tegoroczne Forum Regionów, będące integralną częścią FE. Forum Regionów obradowało 8 września w pobliskiej Muszynie i było - jak podkreślał Tomasz Bąk – miejscem wymiany myśli i doświadczeń, a jednocześnie spotkaniem z najlepszymi, jak prezydenci Poznania czy Gdyni, którzy jako gospodarze samorządo-

wi wyznaczają współczesne trendy. - Dzięki udziałowi w forum czuję się utwierdzony w kierunkach, jakie już kilka miesięcy temu wyznaczyliśmy w Kętach, takich jak przygotowania do aplikowania o fundusze zewnętrzne i pozyskiwanie środków od partnerów prywatnych – mówi Tomasz Bąk. – Jednocześnie wiele ciekawych kwestii, do natychmiastowego zastosowania w praktyce, poruszano podczas rozmów kulturalnych pomiędzy burmistrzami i prezydentami.

car/fot. oświęcimskie24.pl



Rok szkolny 2011/2012 w gminie

Uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych rozstali się już z letnim luzem i blogością. Pierwszego września okres wyteżonej nauki i pracy w nowym roku szkolnym rozpoczął się dla 2 942 uczniów z terenu gminy Kęty, w tym także dla części sześciolatków. W wakacje zakończyły się także dla 901 przedszkolaków.

Uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego

miało miejsce we wszystkich szkołach gminy Kęty. Mury szkoły w Bulowicach poza uczniami, pracownikami szkoły i zaproszonymi osobami, gościły także burmistrza Tomasza Bąka, wiceburmistrza Dariusza Laszczaka i kierownika Wydziału Infrastruktury Społecznej, Jarosława Jurzaka. Uczniowie zaprezentowali krótką inscenizację nawiązującą do wydarzeń II Wojny Światowej, któ-

ra rozpoczęła się właśnie 1 września. Osoby przemawiające podczas uroczystości życzyły powodzenia i sukcesów uczniom oraz dyrekcji i pracownikom szkoły. Burmistrz życzył wszystkim przede wszystkim dobrej atmosfery i podkreślał jak ważnym elementem każdej placówki są ludzie, ponieważ to ich praca na rzecz szkoły i nastawienie decyduje składają się na sukcesy uczniów i placówki.

Naukę w szkołach podstawowych naszej gminy rozpoczęło 1 957 dzieci, a mury gimnazjów przyjęły 958 uczniów. Do 16 oddziałów SP zapisano 335 pierwszoklasistów. Natomiast w szeregi gimnazjalistów w 15 klasach pierwszej wstąpiło 324 uczniów.

Dzieci w wieku przedszkolnym jest tak dużo, że konieczne było utworzenie 38 oddziałów, w tym 7 dodatkowych - po jednym w SPWP nr 2, SPWP nr 7, SPWP nr 8, SPWP nr 9, ZSP w Witkowicach oraz 2 oddziały w ZSP w Bulowicach. Na terenie gminy tj. w Kętach i w Malcu, działają również trzy przedszkola niepubliczne, do których w sumie uczęszcza 275 dzieci.

car / aNGie



Rozpoczęcie roku szkolnego w Bulowicach

z eLką na dachu

Wywiad z Panem Adamem Firlińskim, jednym z kęckich instruktorów

Barbara Kuźma: Jak długo pracuje Pan w zawodzie?

Adam Firliński: Akurat w tym roku mija już dziesięć lat od podjęcia tej pracy, obchodzę taki mały jubileusz.

B.K.: Ile czasu zajmuje zdobycie uprawnień do wykonywania zawodu instruktora?

A.F.: Kurs na instruktora nauki jazdy trwa co najmniej pół roku, przynajmniej tak było dziesięć lat temu. Kosztował też немало – kilka tysięcy złotych. Przypuszczam, że teraz może być nawet droższy.

B.K.: Co wpłynęło na Pański wybór – czyjaś sugestia, zamiłowanie do motoryzacji, czy też zrządzenie losu?

A.F.: Zdecydowanie nie był to przypadek. Pasją motoryzacyjną zaraziłem się chyba w już podstawówce, a może nawet w przedszkolu. Do dziś pamiętam takie małe rowerki dla dzieci, które uwielbiałem. Widać od zawsze to „coś” we mnie drzemało. Natomiast decyzja o podjęciu starań o uprawnienia zapadła nagle. Kiedyś szedłem ulicą i na widok przejeżdżającej obok „elki” pomyślałem: A dlaczego by nie spróbować? Może to nie jest takie trudne? I tak jedenaście lat temu spróbowałem, zdobyłem uprawnienia no i... jeździę!

B.K.: Praca instruktora nauki jazdy jest z pewnością zawodem wymagającym. Czy wykonywanie jej sprawia wiele trudności?

A.F.: W tej pracy chodzi przede wszystkim o zachowanie tzw. „mocnych nerwów”. Gdy rozmawiam z kolegami, którzy zawsze pyta: Jak ty to robisz, że w ogóle się nie denerwujesz? Kiedy ja jadę ze swoją żoną jako pasażer to szybko muszę wysiąść z samochodu, bo nie mogę na to patrzeć spokojnie. Odpowiadam, że wystarczy po prostu chcieć i czuć gdzieś w środku, że lubi się to, co się robi. To wystarcza.

B.K.: Z pewnością dokładne określenie liczby osób, które Pan szkolił jest trudne. Czy może Pan jednak podać tę wartość w przybliżeniu?

A.F.: To rzeczywiście nietławe zadanie. Nie są to jakieś astronomiczne ilości, bo kurs trwa dość długo - szkolenie jednego kandydata obejmujące i naukę teorii, i praktyki trwa ok. 3 miesiące. Trudno przytoczyć więc dokładną liczbę, ale z pewnością było to grubo ponad 250 osób.

B.K.: Czy może Pan wskazać jakieś stałe tendencje dotyczące liczby osób zainteresowanych kursem? Czy można mówić o np. gwałtownym wzroście ilości zgłoszeń

w czasie poprzedzającym wprowadzenie zmian w przebiegu egzaminów?

A.F.: Tak, pojawiają się w tym zakresie różnice, wahania w naborze. Często wynikają one właśnie z powodu ogłoszenia nadchodzących zmian w przepisach. Innym powodem wzrostu liczby osób zainteresowanych kursem są wakacje. Właśnie wtedy zgłasza się wielu kursantów. Wyraźną tendencją jest także to, że na kurs przychodzą przede wszystkim młodzi ludzie. I chociaż zdarzą się także kursanci starsi, np. osoby, które skończyły już 50 lat, jest ich zdecydowanie mniej.

B.K.: Jakie cechy wyróżniają Pana zdaniem kandydata na dobrego kierowcę?

A.F.: Dobry kierowca powinien przede wszystkim zasiadać za kierownicą bez emocji. Musi też postanowić, że nigdzie nie będzie się przesadnie spieszyć. Powinien także być opanowany i, mówiąc wprost, ma używać mózgu! Niezbędna jest także spostrzegawczość i poczucie, że ja potrafię. Nie trzeba też od razu porywać się na trudne trasy. Szkołę takie osoby, które od razu mówią: Panie Adamie, ja po Warszawie, Krakowie jeździć nie chcę. Chcę umieć podjechać do teściowej, do kościoła, do lekarza i mi to wystarczy.

B.K.: A po jakim czasie może Pan wstępnie określić, czy kursant dobrze radzi sobie na przyszołość lub też może mieć problem z osiągnięciem pozytywnego wyniku egzaminu na prawo jazdy?

A.F.: To musi trochę potrwać, ale już po kilku godzinach można dość sporo powiedzieć o kandydacie. Powiedzmy, że po 10 godzinach można z dużą pewnością stwierdzić, czy kandydat będzie jeździł spokojnie, czy też będzie szalał, czy jazda będzie mu się podobać, czy będzie jeździł „na siłę”. Szybko widać, czy ktoś od razu idzie w dobrym kierunku czy też będzie musiał uczyć się długo. Ale każdy się nauczy, jeśli tylko naprawdę tego chce.

B.K.: Jak na widok samochodu z charakterystyczną „elką” na dachu reagują inni kierowcy? Są wyrozumiali, czy wręcz przeciwnie? Jaką ocenę może Pan im wystawić?

A.F.: Ocenę jednoznacznej nie mam. Podzieliłbym użytkowników dróg na dwie grupy: tych, którzy darzą „elki” sympatią oraz tych, którzy pojazdów

szkoleniowych wyraźnie nie lubią. Kiedy np. kursantowi zgaśnie silnik, sympatyczny kierowca grzecznie czeka, aż ruszymy. Inny z kolei denerwuje się, objeżdża nas ostentacyjnie, czy też rusza z rykiem silnika. A przecież on też się kiedyś uczył!

B.K.: Jak ocenia Pan średnią zdawalność kursantów. Czy egzamin okazuje się dla nich dużym problemem?



A.F.: Co do zdawalności egzaminów – w Internecie dostępna jest właściwa statystyka dotycząca średniej krajowej. Zdawalność od wielu lat jest stała i wynosi ok. 30 %. Oznacza to, że za pierwszym razem państwowy egzamin z praktycznej jazdy zdaje co trzecia osoba. Zdawalność części testowej – teoretycznej – jest wyższa i wynosi ok. 80%. A jeśli chodzi o zdawalność moich kursantów, uważam, że sytuuje się ona powyżej tych średnich. Niezwykle rzadko zdarza się na przykład, by ktoś nie zdał u mnie testów teoretycznych. Osobnym tematem są jednak powody tej niskiej krajowej zdawalności egzaminu praktycznego. Wiele osób wychodzi z ośrodków nauki jazdy naprawdę dobrze wyszkolonych. Niestety, podczas egzaminu z nerwów popełniają oni wiele błędów, których pod koniec szkolenia już nie robili.

B.K.: Czy może Pan zdradzić, ile podejść do egzaminu wykonał Pana kursant/kursantka-rekordzista/rekordzistka i co tyle razy powodowało, że nie mógł/mogła osiągnąć pozytywnego wyniku?

A.F.: Było to ok. 6 – 7 podejść. Ten rekord należy do pani, która zgłosiła się do mnie już po tych kilku nieudanych próbach. Nie uczyłem jej od podstaw, jedynie douczałem. Już wtedy jeździła dobrze, ale za każdym razem coś drobnego podczas egzaminu jej nie wychodziło. Ja bym jej już dawno dał prawo jazdy. Często jest

Jak ryba w wodzie

Porów nauki jazdy

tak, że powodem tylu niepowodzeń nie jest brak umiejętności, ale zwyczajny pech.

B.K.: Czy ktoś jeszcze szczególnie zapadł Panu w pamięć?

A.F.: Oczywiście! Zawsze trafia się jakaś szczególnie wyróżniająca się osoba. Zapamiętałem pewną kursantkę, której ciągle myliły się kierunki. Podczas jednej z jazd powiedziałem jej, że coś z tym trzeba zrobić i jakoś to sobie uporządkować. Po chwili namysłu stwierdziła: Panie Adamie, ja przed egzaminem napiszę sobie na paznokciach kciuków literki P i L. Gdy będę trzymać kierownicę a egzaminator powie, żeby skrócić w prawo, to już będę wiedziała, o którą stronę chodzi. Nieźle dziewczyna wykombinowała! Zapytałem ją jednak, co powie, jeśli egzaminator uzna te napisy za ściągę. Zanim odpowiedziała, minęło trochę czasu i przejechaliśmy kawał drogi. To ja mu powiem, że to jest teraz hit sezonu! – wymyśliła.

B.K.: Była to raczej dość komiczne sytuacja. A czy w Pana pamięci utkwiły jakieś szczególnie niebezpieczne momenty?

A.F.: Niestety, tak. Praca instruktora jest zajęciem, które wymaga całej uwagi. Instruktor odpowiada za kogoś, kto przecież dopiero się uczy. Dlatego z dużym wyprzedzeniem powinien przewidywać błędy kursanta i w porę zauważać niebezpieczeństwo. Ale instruktor nie jest przecież zwykłym pasażerem oglądającym przez okno widoki! Często zdarza się więc, że zmuszony jestem ostro zahamować, przytrzymać kierownicę lub nią skrócić zanim zrobi to kursant. Na tym właśnie polega ta praca i nie można mieć o to pretensji ani do kursanta, ani do kogo innego.

B.K.: W takim razie czego jeszcze, oprócz jak najmniejszej ilości tych niebezpiecznych sytuacji, mogę Panu życzyć?

A.F.: Przede wszystkim zdolnych kursantów – pamiętam wielu takich – no i dobrej frekwencji na szkoleniach. A, i łagodnych zim – to najgorszy czas dla instruktorów i kursantów, którzy nie mają doświadczenia. No, i rzecz jasna pozostania w całości, w jednym kawałku, bo przy pracy takiej, jak moja, nigdy nie wiadomo, co może czekać za zakrętem.

B.K.: W takim razie właśnie tego Panu serdecznie życzę i dziękuję uprzejmie za rozmowę.

Rozmawiała Barbara Kuźma

Z kęckiego basenu na głęboką wodę wypłynęło już wielu sportowców i z pewnością nie jeden jeszcze sięgnie po laury zwycięstwa w zawodach pływackich każdego szczebla.

Jedną z osób, które potrafią swoją pasję połączyć z codzienną dyscypliną jest Roksana Człowiek, była podopieczna pana Jerzego Cwynara. To, że w wodzie czuje się jak ryba, nie dziwi nikogo. Odkąd Babcia nauczyła ją pływać żabką, a było to już w drugiej klasie podstawówki, Roksana każdą wolną chwilę spędzała na basenie. Teraz 15-letnia pływaczka jest już wielokrotną mistrzynią i wicemistrzynią okręgu małopolskiego, a na wszystkich mistrzostwach Polski z coraz większą łatwością „dopływa” wraz z innymi do finałów. W ubiegłorocznych Zimowych Mistrzostwach Polski Juniorów 15-letnich została wicemistrzynią Polski na dystansie 50 m.

O tym, że ze sportem chce wiązać przyszłość wie już od dawna. Choć jak sama mówi, czeka ją jeszcze długa droga i w międzyczasie może pojawić się mnóstwo pomysłów na życie, więc żadnych konkretnych planów pochopnie nie chce przedstawiać. W każdym poważnych decyzjach wspiera ją najlepszy menadżer – babcia Krystyna, która z dumą i wielką ochotą opowiada o zapale do sportu i osiągnięciach swojej wnuczki.

Także pan Jerzy Cwynar z uśmiechem na twarzy wspomina swoją byłą uczennicę.

- W pewnym momencie uznałem, że wszystko co mogłem zrobić, żeby rozwinać jej talent, zrobiłem. Zapytałem więc babcie Roksany, czy nie chciałaby jej posłać do klasy sportowej w Oświęcimiu, gdzie mogłaby nadal doskonalić się w pływaniu – mówi trener.



waniu – mówi trener.

Także Roksana z dużym sentymentem wspomina lata treningów w Kętach. W jej kolekcji prawie stu medali i pięciu pucharów wyjątkowe miejsce zajmuje puchar zdobyty pod okiem pana Jerzego za zajęcie II miejsca.

„Nasza” pływaczka ucześnie obecnie do III klasy Gimnazjum Mistrzostwa Sportowego w Oświęcimiu i przygotowuje się do kolejnych zawodów. Jak sama przyznaje 6. lokata w Grand Prix Polski 2010/2011 w jej kategorii wiekowej dopiero rozbudziła jej apetyt na kolejne osiągnięcia. Dlatego pływaczka codzień o 7.00 rano zaczyna trening mimo, że czasem wcale nie jest jej łatwo wstać tak wcześnie.

- Słabiej idzie mi w motyłu, ale gdzie tylko mogę nadrabiam to klasykiem i stylem dowolnym. Już teraz myślę o nadchodzących Zimowych Mistrzostwach Polski i klasyfikacji Grand Prix kolejnego sezonu – o swojej pasji opowiada Roksana.

Grzegorz Koziół

Roksana wraz z babcią gorąco dziękują Jerzemu Cwynarowi, obecnej trenerce Jadwidze Zielińskiej-Starzec oraz sponsorowi za pomoc i wsparcie w sportowym rozwoju.



Sportowy weekend już za

W weekend 27-28 sierpnia mieszkańcy gminy Kęty i nie tylko tłumnie uczestniczyli w „Sportowym Zakończeniu Lata”. Wszystkie trzy imprezy, przygotowane wspólnie przez Urząd Gminy Kęty, Stowarzyszenie „Miasto i Gmina Kęty XXI”, Biuro Ochrony Scorpion i Fitness Center Kęty cieszyły się wielką popularnością.

Sportowy cykl w sobotni poranek zainaugurowali najmłodszy amatorzy futbolu. Na obiekcie „Blisko Boisko” przy PZ nr 10 w Kętach stawiało się sześć drużyn piłkarskich, skupiających zawodników w wieku 11 lat i młodszych, a więc: Zagłębie Sosnowiec, AKS Mikołów, MUKP Dąbrowa Górnicza, GKS Tychy, GKS Katowice oraz Szkoła Futbolu „mig21.pl”. Zespoły zmierzyły się w drugiej już edycji turnieju Young Football Cup. W sumie rozegrano 15 meczów, trwających po 10 minut każdy. Najlepsi okazali się zawodnicy z Dąbrowy Górniczej, którzy zdobyli 13 punktów, strzelając 11 bramek, a tracąc tylko 2. Gospodarze ze Szkoły Futbolu „mig21.pl” zakończyli turniej na trzecim miejscu. Najlepszym bramkarzem turnieju wybrano Marcela Gumiaka z MUKP Dąbrowa Górnicza. Najlepszym zawodnikiem został natomiast Łukasz Peroń z tej samej drużyny. Tytuł króla strzelców, po serii rzutów karnych trafił do Łukasza Jedyńskiego z GKS Katowice. Pomimo dokuczliwego upału, uczestnicy turnieju doskonale się bawi-



li, dając z siebie wszystko i dostarczając kibicom wielu emocji.

Klasyfikacja końcowa:

1. MUKP Dąbrowa Górnicza
2. GKS Katowice
3. Szkoła Futbolu „mig.21.pl”
4. Zagłębie Sosnowiec
5. GKS Tychy
6. AKS Mikołów

Z kolei w niedzielę punktualnie o 10.00 z terenu stadionu „Hejnał” wyruszył I Rodzinny Rajd Rowerowy. Pomimo, że uczestnicy imprezy mieli do pokonania wielokilometrową trasę, na linii startu stawiało się prawie 300 osób w przedziale wiekowym od 4 do 70 lat. Cykliści przejechali z Kęt do Nowej Wsi, Malca, a następnie do Witkowiec, gdzie zorganizowano krótki postój i z powrotem do Kęt. Trasę wyścigu cały czas zabezpieczały Policja, Straż Miejska i Straż Pożarna. Wszyscy uczestnicy bezpiecznie dotarli na metę, a tu czekał już na nich festyn, przygotowany w związku z Gminnymi Zawodami Siłaczy, które odbyły się w godzinach popołudniowych.

Do rywalizacji o miano „Strong Man’a 2011” stanęło 15 panów. Musieli oni sprawdzić się w konkurencjach, takich jak: wyciskanie sztangi z 60-kilogramowym obciążeniem, przeciąganie dwutonowego Jeeпа, „Waga płaczu”, przerzucanie worków z piaskiem, a następnie wazącej 90 kilogramów opony oraz „Spacer farmera” z 50-kilogramowymi ciężarkami. Zawodom towarzyszył gorący doping publiczności. Niektóre konkurencje, takie, jak chociażby przeciąganie samochodu, okazały się ponad siły większości uczestników. Panowie udowodnili jednak, że liczy się dobra zabawa, a nie wygrana. Po tytuł największego siłacza gminy się-



nami!

gnął Wojciech Żabiński, który zgromadził w sumie 70 punktów, zostawiając za tyłu Tomasza Wójcika z 68 punktami na koncie.

Wyniki I Gminnych Zawodów Siłaczy:

1. Wojciech Żabiński – 70 pkt
2. Tomasz Wójcik – 68 pkt
3. Filip Cichy – 58 pkt
4. Grzegorz Szetyński – 57 pkt
5. Michał Zątek – 53 pkt
5. Robert Lotek – 53 pkt
7. Andrzej Glondys – 44 pkt
8. Wojciech Biela – 40 pkt
9. Łukasz Babik – 31 pkt
10. Artur Kaczmarski 30 pkt
11. Bartłomiej Sikora – 29 pkt
12. Ryszard Szymański – 28 pkt
13. Stanisław Handzlik – 24 pkt
14. Daniel Opiola – 14 pkt
15. Adam Pieczka – 9 pkt

car/ fot. Ewelina Saferna



Zwycięstwo nad Ruchem Chorzów na 90-lecie klubu



W sobotę 27 sierpnia trybuny stadionu „Hejnał” wypełniły się niemal po brzegi. Tak dużej publiczności nie zgromadził ligowy mecz seniorskiej drużyny gospodarzy. Fani futbolu przyszli obejrzeć pojedynkę pomiędzy oldbojami Towarzystwa Sportowego „Hejnał” Kęty oraz Klubu Sportowego „Ruch” Chorzów. Kibice, byli zawodnicy, działacze i sympatycy TS „Hejnał” w sobotę 27 sierpnia uczcili w ten sposób 90-lecie klubu.

Wydarzenie sportowe przyciągnęło nie tylko sympatyków „dawnego Hejnału”, ale także fanów „Ruchu”. Na trybunach nie zabrakło przedstawicieli władz gminy – w tym burmistrza Tomasza Bąka i jego zastępców.

Mecz dostarczył zgromadzonym wielu emocji, o czym świadczy dziesięć strzelonych bramek. Ostatecznie lepsi okazali się oldboje „Hejnału”, którzy wygrali spotkanie 6:4. Gole dla gospodarzy strze-

lali: Dariusz Gołba (4 bramki!), Mateusz Płonka i Marek Jurecki.

Po części sportowej w restauracji MIMOZA odbyło się spotkanie wszystkich tych, którym zależy na dobru najbardziej zasłużonego klubu w gminie Kęty, od dłuższego czasu borykającego się ze znaczącymi problemami. Burmistrz Tomasz Bąk podczas krótkiego wystąpienia obiecał pomóc w odbudowie „Hejnału” i przywróceniu jego dawnej świetności.

Obchody 90-lecia klubu doszły do skutku dzięki determinacji i zaangażowaniu byłych zawodników i kibiców, a przede wszystkim Dawida Śleziaka, Radosława Anioła, Jerzego Kasolika i drużyny oldbojów TS „Hejnał”, przy współudziale Urzędu Gminy Kęty i sponsorów: Firmy Usługowej Welbud Paweł Wieroński, Krzysztofa Władyki oraz ZPUH Temag SC.

car

Puchar Krakowa dla Justyny

Zawodniczka kęckiego Tempa - Justyna Konior - z wynikiem 164 cm zwyciężyła w rozegranym w niedzielę (11 września) na stadionie AWF w Krakowie konkursie skoku wzwyż. Zapewniła sobie tym samym wygraną w bloku skoków w Otwartym Pucharze Krakowa w Lekkiej Atletyce w kategorii juniorów młodszych. Po świetnych występach lekkoatletki Tempa na Mistrzostwach Polski (VI miejsce) jest to kolejny sukces uzdolnionej

zawodniczki.

Tadeusz Łysek/Stanisław Witkowski



Skrótem do bramki

Za nami kolejny miesiąc zmagania na piłkarskich arenach w gminie Kęty, w którym poza Zgodą Malec nasze drużyny radziły sobie bardzo dobrze. Zdarzały się co praw-

Znacznie gorzej wiedzie się Zgodzie Malec. Malczanie, którzy w ubiegłym sezonie rzutem na taśmę utrzymali swój ligowy byt, tym razem kompletnie nie mogą

świadczyć, że brakuje jej niewiele do przełamania. Być może takim bodźcem będzie zmiana trenera. Po ostatnim meczu, dotychczasowego trenera Krzysztofa Drebszoka zastąpił Józef Gembala.

Całkiem odmienne nastroje panują w Łęczkach, gdzie podopieczni Kamila Żmudy kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa, otwierają A-klasową tabelę. Soła w sześciu dotychczas rozegranych spotkaniach strzeliła zresztą aż 23 bramki, tracąc zaledwie cztery. Przewodzi w tej klasyfikacji z ośmioma trafieniami brat trenera - Adam Żmuda - najlepszy strzelec ligi. Łęczanie w okresie od wydania ostatniego „Kęczanina” wygrali z Strumieniem Polanka (7-0), Zatorzanką Zator (5-1), LKS Bobrek (3-2) i LKS Jawiszowice (4-1).

Ze zmiennym szczęściem poczynają sobie natomiast w tej samej lidze witkowskie Orły. Co prawda podopieczni Mariusza Naglika zajmują wysokie czwarte miejsce, jednak to, co wyczyniali w ostatnim okresie na boiskach wygląda jak wielka parabola. Witkowiczanie przegrali ze Strażakiem Rajska (0-4), by następnie wygrać Solavią Grojec (3-1) i Zaborzanką Zaborze (4-2). W kolejnym spotkaniu było jednak znacznie gorzej, bo przegrana z jedną z czterech najsłabszych ligowych ekip - Strumieniem Polanka Wielka aż 2-5, z pewnością chwały nie może przynosić.

Po kompletnie nieudanym starcie i zerowej zdobyczy punktowej i bramkowej, w trzech kolejnych meczach w końcu od dna ligowej tabeli odbili się piłkarze KKS Hejnał. Kęczanie w ostatnich czterech spotkaniach zanotowali dwie porażki z LKS Jawiszowice (0-2) i Strażakiem Rajska (2-5), wyjazdowe zwycięstwo w Groju (4-3) oraz remis u siebie z ekipą z Zaborza (1-1). Kibice kęccy jednak wierzą, że zła passa się skończyła, sytuacja z początku rozgrywek się nie powtórzy i teraz będzie już tylko lepiej.

Bardzo podobnie jak witkowskim Orłom w ostatnim okresie wiodło się podopiecznym Łukasza Matusiaka czyli LKS Bulowice, w oświęcimskiej B klasie. Bulowiczanie wygrali co prawda pierwszy mecz z LKS Piotrowice (2-1), jednak w dwóch kolejnych zanotowali porażki z LKS Palczowice (2-5) i Górnikami Brzeszcze (3-4). W ostatnim meczu udało im się zatrzeć jednak wrażenie po wcześniejszych dwóch nieudanych spotkaniach. Nasi zawodnicy wygrywali w Gierałtowicach aż 4-1, wskakując na piąte miejsce w tabeli.

Arkadiusz Raj



da małe wpadki, jednak czas mijający od ostatniego podsumowania piłkarskich lig trzeba uznać dla większości za udany.

Z pewnością bardzo pozytywną niespodzianką dla wszystkich jest postawa Niwy Nowa Wieś. Najwyżej sklasyfikowana gminna ekipa okazała się w mijającym czasie i najbardziej „zabiegana”. Podopieczni Andrzeja Tomali rozgrywali mecze właściwie co trzy dni. Beniaminek IV ligi sprawował się w nich nad wyraz dobrze, nie przegrywając żadnej z sześciu rozegranych gier. Po zwycięstwach z drużynami MKS Trzebnia/Siersza (2-0) i Spójnią Osiek-Zimnodół (4-2) oraz remisach z Orłem Piaski Wielkie (1-1), Zieleniczką Zielonki (1-1), Sokółem Przytkowice (0-0) i IKS Olkusz (3-3), Niwa z dorobkiem 16 punktów zajmuje wysokie, szóste miejsce w tabeli piłkarskiej IV ligi.

znaleźć sposobu na swoich przeciwników w wadowickiej okręgówce. Nie pomógł im nawet nadkomplet publiczności, który dopingował miejscowych w meczu z Nadwiślaninem Gromiec, w niedzielę 18 września podczas odbywających się na terenie klubu Dożynek Powiatowych. Zgoda przegrała ten mecz w rekordowym w tym sezonie stosunku 1-6. We wcześniejszych spotkaniach też nie było lepiej, jednak jednobramkowe porażki z MZKS Alwernia (1-2), Cedronem Brody (3-4) oraz Zagórzanką Zagórze (1-2) mogą

Pływaj z „Sokołem” w Kętach

Sekcja pływacka zaprasza

Wystarczy, że posiadasz umiejętność poruszania się w wodzie - a my nauczymy Cię reszty!

- nauczymy Cię skoków, nawrotów i wszystkich stylów pływackich,
- przygotowujemy Cię do kursu na ratownika lub innych egzaminów z pływania (50 m w 40 sek, 25 m pod wodą),
- zadbamy o Twój kręgosłup,
- skorygujemy sylwetkę.

Poznaj naszą skuteczność w szybkim opanowaniu stylów pływackich (zwłaszcza delfinem).

Możliwość wyjazdu na obóz pływacki latem!

Opłata miesięczna już od 60 zł

tel. 33 845-39-99, www.ukssokolkety.pl

Zapisy 29, 30, 31 sierpnia 1 i 2 września przed zajęciami o 16:00 w holu pływalni

Strój do pływania obowiązkowy !!!

Trener pływania Jerzy Cwynar

Kęczanin w walce o Puchar Kęt

W rozegranym 3 września Turnieju o Puchar Kęt drużyna z Nysy zdobyła pierwsze miejsce, gospodarze – UMKS Kęczanin Kęty – uplasowali się natomiast na trzeciej pozycji.

W rywalizacji wzięły udział cztery, wysoko notowane zespoły: pierwszoligowe KA Wanda Instal Kraków i Stal AZS

Rząśnia. Ostatecznie zwyciężyło doświadczenie i umiejętności ogranych na zapleczu Puls Ligi siatkarzy Stali. Warto wspomnieć, że Wanda dopiero rozpoczyna swoją „przygodę” z ligą pierwszą, do której awansowała w ubiegłym sezonie.

Bardzo ważny mecz rozegrał podczas turnieju Kęczanin. Siatkarze znad Soły

py drugiej ligi. Kęcki klub walkę o puchar zakończył na trzeciej pozycji.

Turniej, którego współorganizatorem był Urząd Gminy Kęty, otworzył zastępca burmistrza – Dariusz Laszczak. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe puchary, a najlepsi zawodnicy, czyli Maciej Fijałek (Stal), Damian Domonik (Wanda), Dariusz Kubica (Kęczanin), Jakub Szczepniowski (Czarni), atrakcyjne nagrody rzeczowe. Nagrody wręczyli burmistrz - Tomasz Bąk oraz Przewodniczący Rady Powiatu Oświęcimskiego - Jarosław Jurzak.

Dobrze radzą sobie również juniorzy „Kęczanina”. W rywalizacji o Puchar Kęt w Siatkówce Juniorów, który rozegrano w hali OSiR-u w sobotę 10 września gospodarze zajęli drugie miejsce. Siatkarze znad Soły ulegli tylko juniorom I-ligowej drużyny bielskiego BBTS-u, w pozostałych spotkaniach zwyciężając 2:1. Cały turniej wygrała drużyna z Bielska-Białej, która rozstrzygnęła na swoją korzyść

wszystkie trzy mecze. Na ostatnim stopniu podium uplasował się MKS Andrychów z identycznym bilansem punktów co kęczanie. Gospodarze „wyprzedzili” jednak andrychowian zwyciężając w bezpośrednim pojedynku. Ostatnią, czwartą pozycję w zawodach o Puchar Kęt zajęli siatkarze MCKiS Jaworzno.

Uczestniczące w turnieju drużyny otrzymały pamiątkowe puchary i atrakcyjne nagrody, ufundowane przez organizatorów – klub UMKS Kęczanin Kęty i Urząd Gminy Kęty.



PWSZ Nysa oraz drugoligowcy – Czarni Wirex Rząśnia i UMKS Kęczanin Kęty. Zawody odbywały się zgodnie z systemem „każdy z każdym”.

Od początku turnieju na parkiecie wyraźną przewagą odznaczały się drużyny pierwszoligowe, które w piątym spotkaniu dnia walczyły o pierwsze miejsce, wcześniej pokonując kęczan i siatkarzy z

wygrali 2:1 z Czarnymi Rząśnia, z którymi już 23 września o godz. 19. spotkają się ponownie w meczu inauguracyjnym rozgrywki sezonu 2011/2012 drugiej gru-

car

Porażka na inaugurację

Nie udał się ligowy debiut w sezonie 2011/2012 siatkarzom Kęczanina Kęty. Drużyna Czarnych Wirex Rząśnia okazała się lepsza od naszych zawodników i 23 września w hali OSiR-u zasłużenie zwyciężyła 3:1, a w setach 25:17, 24:26, 25:19 i 25:20.

Przewaga siatkarzy z Rząśnia była widoczna od pierwszych minut spotkania. Tym razem „Czarni”, z którymi kęczanie wygrali wcześniej dwa sparingi i jeden mecz turniejowy, byli skuteczniejsi praktycznie w każdym elemencie gry. Jedyne w drugim secie zawodnicy UMKS-u wykorzystali serię błędów rywali i zbudowali przewagę, któ-

ra poprowadziła ich do wygranej, chociaż i tu końcówka była bardzo wyrównana (24:26)

Był to pierwszy mecz zawodników UMKS w nowej, drugiej grupie II ligi. Już za tydzień (1 października) kęczanie będą mieli okazję zatrzeć nienajlepsze wrażenie po inauguracyjnym spotkaniu. W drugiej kolejce zmierzą się w Częstochowie z ekipą Delic-Polu Norwid.

UMKS Kęczanin Kęty – Czarni Wirex Rząśnia 1:3 (17:25, 26:24, 19:25, 20:25)

ark



Psi nos okiem kamery



II Warsztaty Ratownictwa Specjalistycznego KOZUBNIK 2011 „Psi nos okiem kamery” niestety już za nami. Sobotnie wykłady (10.09) dostarczyły nam dużą dawkę teoretycznych wskazówek od praktyków, dotyczących pracy na zawalonych gruzach budynków. Termin warsztatów nie był przypadkowy – w tym roku minęła 10 rocznica zamachów terrorystycznych w USA – 11 września 2001 roku runęły wieże World Trade Center.

Wieczór zaskoczył nas realną akcją poszukiwania zaginionej kobiety w Grojcu - cała Polska w jednym miejscu – wiele przemyśleń i wskazówek na przyszłość Zaginiona wróciła szczęśliwie do domu.

Niedzielne założenia pozwoliły pogłębić umiejętności działań Grup Poszukiwawczo-Ratowniczych z psami. Ćwiczenia odbyły się w przygotowanych strefach pustostanu Ośrodka Wypoczynkowego HPR Kozubnik. „Pse nosy okiem kamery” bezapelacyjnie sprawdzały się na gruzowisku. Lepszej, sprawniejszej i szybszej metody lokalizacji osób zasypanych gruzem, niż stworzony przez naturę psi nos, jeszcze nie wymyślono. Oko kamery było tylko dopełnieniem i potwierdzeniem, że ktoś pod gruzami jest, dając możliwość bezpiecznego obrania taktyki wydobycia osoby poszkodowanej. WRS Kozubnik pozwolił na spotkanie się ponad 100 osób z całej Polski i 30 psów ratowniczych. WRS dał możliwość wymiany doświadczeń, integracji grup, nawiązania kontaktów i dostarczył nowych sił do organizacji Warsztatów Ratownictwa Specjalistycznego w 2012 roku, do których pozostał niespełna rok. Dziękujemy wszystkim wykładowcom, grupom za przybycie, zaangażowanie i wymianę cennych doświadczeń.

Ratownicy OSP GPR Kęty
fot. Grzesiek Kozioł

